Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 17 kwietnia 1936 r. Nr. 105.

## Ofenzywa włoska na froncie somalijskim?

**Paryż**, 16. 4. (PAT). Agencja Havasa **podaje pogłoskę, krążącą w Rzymie, o rozpoczęciu ofenzywy przez wojska gen. Graziani.** Wiadomość ta jednakże dotychczas **nie została oficjalnie potwierdzona.**

## Jak się odbyło wkroczenie Włochów do Dessie?

**Rzym**, 16. 4. (PAT). Do Rzymu nadeszły następujące szczegóły wkroczenia wojsk do Dessie: W momecie wkroczenia korpusu erytrejskiego **miasto miało martwy wygląd.** Większość mieszkańców **schroniła się do okolicznych wiosek.** Budynki, w których mieściły się wojskowe magazyny abisyńskie, **leżały w gruzach spowodu wielokrotnego bombardowania.** Jednocześnie z wojskami gen. Biroli **przybyły do Dessie 3 samoloty włoskie.**

Przednia straż włoska donosi, że napotkała oddział wojowników ze szczepu Galla, **znajdujący się w pościgu za wojskami negusa.** Liczne trupy żołnierzy gwardji negusa potwornie okaleczone białą bronią, **są uważane za dowód zażartej nienawiści tego szczepu wobec mieszkańców prowincji Szoa, z której rekrutuje się większość żołnierzy gwardji abisyńskiej.**

Korespondenci pism włoskich donoszą, że droga z Dessie do Addis Abeby **jest w dobrym stanie,** tak że zmotoryzowana kolumna mogłaby przebyć ten dystans **w ciągu niespełna 3-ech dni**

* * *

**Dessie**, 16. 4. (PAT). W ostatnich dniach krążyły pogłoski, że abisyński następca tronu Asfa Wossan, **który do ostatniej chwili trzymał się w Dessie, mając około 1000 żołnierzy — ma zamiar poddać się Włochom.** W ostatnim momencie przed zajęciem miasta, **książę wycofał się w nieznanym kierunku.**

Po wkroczeniu wojsk włoskich, trzej lekarze francuskiego lazaretu oraz członkowie francuskiego towarzystwa misjonarskiego **oddali się pod opiekę dowództwa włoskiego.** Otrzymali oni całkowitą swobodę poruszania się, **zaś włoscy lekarze pomagają w leczeniu licznych żołnierzy abisyńskich, rannych w bitwie nad jeziorem Aszangi,** którzy znajdują się w lazarecie francuskim.

Na lotnisku w Dessie wylądowały pierwsze samoloty włoskie. Do miasta nieustannie przybywają reprezentanci miejscowej ludności, **celem złożenia aktu poddaństwa.**

### Komunikat oficjalny.

**Rzym**, 16. 4. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 186. — Marszałek Badoglio donosi: Zajęcie Dessie było dokonane wczoraj przez korpus armji erytrejskiej, który pod dowództwem gen. Biroli wyruszył z Quoram 9-go kwietnia i z zapałem i wytrwałością godną sławnych tradycyj wojsk erytrejskich **w ciągu 6 dni posunął się naprzód o przeszło 200 klm.** Korpus ten **był całkowicie zaopatrywany w żywność przez eskadry lotnicze.** Wczoraj pierwsze samoloty włoskie lądowały w Dessie.

Na frocie somalijskim **panuje ożywiony ruch patroli.**

## Całe Włochy udekorowane flagami.

**Rzym.** (PAT). **Całe Włochy udekorowane są flagami celem uczczenia zdobycia Dessie. Rzym wygląda jak podczas wielkiego święta narodowego. Cała prasa włoska poświęca zdobyciu Dessie pierwsze strony, twierdząc, że jest to ostatni etap, prowadzący do ostatecznego zwycięstwa. Od samego rana rozpoczęły sie we wszystkich miastach żywiołowe manifestacje na cześć Mussoliniego.**

* * *

**Rzym**, 16. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi, **że przybył do Rzymu 28-letni robotnik Emillo Salyetti, świadek masakry 62 robotników włoskich, dokonanej przez Abisyńczyków 12 lutego,** który sam cudem ocalał. **Abisyńczycy kłuli go rozpalonemi do czerwoności nożami i zamierzali oślepić go rozpalonem żelazem.** Został on uratowany dzięki niespodziewanemu nadejściu żołnierzy włoskich.

### Angielska pożyczka dla Abisynji?

**Paryż**, 16. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu o krążących w brytyjskich kołach finansowych pogłoskach **na temat pożyczki abisyńskiej na sumę 500.000 funtów,** która byłaby emitowana w Londynie pod opeiką komitetu doradczego mającego na celu **ześrodkowanie wysiłków w celu przyjścia z pomocą Abisynji.** Brytyjskie min. skarbu, które przez dłuższy czas odmawiało swego upoważnienia na pożyczkę, **zgodziło się na tę operację finansową pod warunkiem, że obligacje pożyczki nie będą oficjalnie notowane na giełdzie.**

### Konsolidacja obozu prorządowego?

**Warszawa**, 16. 4. (Telef.) „Iskra" donosi, iż spowodowana okresem świątecznym cisza polityczna w Polsce **przeciągnie się aż do powrotu premjera Kościałkowskiego z Węgier.** W ostatnim tygodniu kwietnia oczekiwane są z inicjatywy premjera konferencje i narady polityczne, **poświęcone rozpatrzeniu sytuacji wewnętrznej w państwie.**

Jak się zdaje jednym z celów projektowanych narad **będzie dążenie do konsolidowania obozu prorządowego.**



## Niemcy zwiększają komunikację morską z Prusami?

**Warszawa**, 16. 4. (Telef.). Z Gdańska donoszą: Wprowadzona w lutym b. r. wskutek ograniczeń kolejowego tranzytu niemieckiego przez Pomorze komunikacja morska między Niemcami a Prusami Wschodniemi — **będzie w najbliższym czasie zwiększona dwukrotnie.** Dotychczas komunikacja była utrzymywana przez trzy **statki, natomiast w** niedalekim czasie **zacznie ich kursować 6.** — W Królewcu podjęto wielką propagandę za korzystaniem z komunikacji morskiej **i omijanie drogi wiodącej przez terytorjum Polski.** Na sezon wiosenny i letni projektowane jest organizowanie tanich podróży statkiem **między Prusami a Rzeszą.** Odezwy i plakaty propagandowe podkreślają, że komunikacja morska jest tańsza od lądowej i że przy podróży morzem **pieniądze zostaną całkowicie w niemieckiej ojczyźnie.** — Powiększanie liczby statków kursujących między Prusami a resztą Rzeszy oraz wspomniana propaganda dowodzą — **że Niemcy również w okresie letnim nie zamierzają powiększać liczby pociągów tranzytowych przez Pomorze.**

### Nowe stronnictwo chłopskie?

**Warszawa**, 16. 4. (Tel.). Agencja Pid donosi, jakoby od dłuższego już czasu prowadzone były prace organizacyjne **nad utworzeniem nowego chłopskiego stronnictwa.** Nowe stronnictwo miałoby nosić nazwę **Chłopskie Stronnictwo Rolnicze.** Władze centralne nowego stronnictwa **mają obrać sobie za siedzibę Kraków,** natomiast oddziały stronnictwa **zakładane być mają zarówno w Małopolsce, jak i na terenie Kongresówki.**

## Walka prawicy hiszpańskiej z lewicą w Kortezach

**Madryt**, 16. 4. (PAT.) W ekspose wygłoszonem na posiedzeniu Kortezów, premjer Azana zapowiedział, że rząd będzie w szybkiem tempie przeprowadzał reformy, **których domaga się „Front Ludowy". Przedewszystkiem zaś złoży projekt reformy wyborczej i będzie przykładał szczególną wagę do zagadnień gospodarczych.**

W sprawie polityki zagranicznej premjer Azana oświadczył, że **Europa**

**PRZEŻYWA CIĘŻKI KRYZYS.**

**Hiszpanja** pragnie służyć sprawie pokoju w **ramach** Ligi Narodów, lecz nie poweźmie **żadnych** zobowiązań poza temi, które **zostaną** powzięte przez innych członków Ligi Narodów.

W sprawie ostatnich rozruchów w Hiszpanji, mówca oświadczył, **że rząd będzie występował przeciwko gwałtom bez względu na to przez kogo są one stosowane.**

Po przemówieniu premjera, monarchiści zaatakowali rząd oświadczając, **że życie obywateli hiszpańskich nie jest zagwarantowane, przyczem domagali się**

**DYMISJI RZĄDU,**

**który nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego.** Wystąpienie monarchistów spotkało się z burzliwemi protestami na lewicy. Przywódca katolickiej „Akcji Ludowej" **Gil Robles zastrzegł sobie wobec rządu wolną rękę uzależniając ewentualne jego poparcie od postępowania rządu.**

Mówcy socjalistyczni, komunistyczni, przedstawiciele lewicy katalońskiej oraz **centrum wyrazili rządowi zaufanie, co zapewnia mu większość.** Komuniści i socjaliści wyrazili rozczarowanie, **że premjer Azana nie dość gwałtownie zaatakował prawicę (!),** którą socjaliści i komuniści oskarżają o spowodowanie ostatnich gwałtownych incydentów. Atakując prawicę, mówca socjalistyczny Ilopis oświadczył m. in., **że „rozumie, aczkolwiek nie usprawiedliwia podpalenia kościołów".** Następnie wynikła gwałtowna polemika pomiędzy komunistami, oskarżającymi prawicę o spisek przeciwko republice, a Gil Roblesem, który krzyczał z miejsca:

**„NIE JESTEM ZABÓJCĄ, TAK JAK WY!"**

Wśród ogólnej wrzawy **posiedzenie przerwano.** Po wznowieniu posiedzenia deputowany komunistyczny **domagał się rozwiązania organizacyj faszystowskich.**

## Nowy delegat Kominternu w drodze do Hiszpanji.

**Paryż**, 16. 4. (PAT.) Prasa francuska od dłuższego czasu zwraca uwagę na wysiłki Kominternu, zmierzające do zbolszewizowania Hiszpanji.

„Le Jour" twierdzi, że po wydelegowaniu Beli Kuhna, **Komintern wysłał obecnie do Hiszpanji drugą wybitną osobistość, a mianowicie Bucharina, który miał jakoby zatrzymać się obecnie w Strasburgu, celem nakłonienia komunistów alzackich do ponownego przyjęcia pomocy finansowej, przerwanej od czasu aresztowania Eberleina.** Bucharin ma przybyć następnie, jak twierdzi dziennik, do Paryża, gdzie, w związku ze zbliżającemi się wyborami **ma odbyć konferencję z przedstawicielami francuskiej partji komunistycznej.** 19 kwietnia **Bucharin oczekiwany jest w Madrycie.** Dziennik twierdzi również, **że obecnie odbywają się w Paryżu konferencje między komunistami francuskimi i hiszpańskimi.**

—:oo:—

## Wyjazd premj. Kościałkowskiego do Budapesztu.

**Warszawa** 16. 4. (Tel.). „Iskra" donosi, że wyjazd premjera do Budapesztu **nastąpi przypuszczalnie w niedzielę 19 b. m.** Premjerowi mają towarzyszyć w podróży: wicemin. rolnictwa **p. Roger Raczyński,** naczelnik Wydz. Wschodniego w Min. Spr. Zagr. **Kobylański,** zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego **p. Łubieński,** naczelnik Biura Prasowego Rady Ministrów p. **Łączkowski.** W celach sprawozdawczych wyjedzie w sobotę do Budapesztu grupa dziennikarzy polskich.

### Generalny inspektor pracy w Krakowie.

**Kraków, 16. 4.** W związku z sytuacją strajkową w Krakowie i okolicy, o której piszemy na stronie 7. przybył do Krakowa gen. inspektor pracy **p. Klott.** Odbył on we wtorek dłuższą konferencję z dyrektorem Funduszu Pracy — p. Czarneckim, z delegatami strajkujących, oraz pracodawców.

### Zwyżkowa tendencja zbóż.

**Warszawa**, 16. 4. (PAT.) Od kilku dni daje się ponownie zaobserwować na ważniejszych giełdach krajowych **zwyżkowa tendencja dla zbóż.** W dniu 16 bm. na giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu **notowano żyto po zł. 15 za 100 kg. wobec 14.75 w dn. 15 bm., pszenicę 20 1/4 — 20 1/2 wobec 19.90—20.15.** Należy podkreślić, że również giełdy zagraniczne **rejestrują mocną tendencję dla zbóż.**

**WYGRANE NA LOTERJI.**

**Warszawa**, 16. 4. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **20.000 zł.** na nr. **94.525; 10.000 zł.** na nr. 326, 122.621, 186.117, 194.147, po **5.000 zł.** na nr. 116.093, 165.011, 174.308, po **2.000 zł.** na nr. 5.552, 28.583, **44.723, 58.924, 137.421, 149.339, 190.959.**

# Tajemnicze konferencje przed posiedzeniem Komitetu 13-tu

**Paryż, 16. 4. (PAT).** Konferencja premjera Sarraut z ministrem spraw zagr. Flandinem i Paul Boncourem, przeprowadzona wczoraj popołudniu, miała na celu zbadanie przed wyjazdem Paul Boncoura do Genewy sytuacji międzynarodowej w przeddzień zebrania Komitetu 13-tu. Żadnych oficjalnych informacyj w sprawie tej wymiany poglądów nie udzielono. Podobnie tajemnicą otoczone są rozmowy Flandina z ambasadorami Włoch i Anglji, które odbyły się przed konferencją 3-ch ministrów.

* * *

Genewa, 16. 4. (PAT). W związku z posiedzeniem Komitetu 13-tu, które naznaczone jest na dzisiaj na godz. 16, przybyli do Genewy dzisiaj rano min. Eden, min. Paul Boncour oraz szereg innych delegatów.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyła się znowu konferencja między bar. Aloisi, ambasadorem Madariagą i sekretarzem gen. Ligi Avenolem. W czasie wczorajszej i dzisiejszej konferencji bar. Aloisi miał sposobność przedstawić punkt widzenia rządu włoskiego w sprawie rokowań pokojowych. Ponadto bar. Aloisi konferował dzisiaj również z min. Paul Boncourem.

Ogólnie przewidują, że posiedzenie Komitetu 13-u potrwa kilka dni. W kołach dziennikarskich krążą pogłoski, że w czasie konferencji z amb. Madariagą i Avenolem, Aloisi nalegał na konieczność przyjazdu amb. Madariagi do Rzymu.

* * *

Genewa, 16. 4. (PAT). Dziś o godz. 4.30 delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził min. Paul Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

* * *

Genewa, 16. 4. (PAT). Min. Eden odbył dziś rano konferencję z delegatem Abisynji Wolde Mariam oraz z przewodniczącym Komitetu 13-tu p. Vasconcellosem.

# Delegat Stolicy Apostolskiej udał się do Genewy?

Londyn, 16. 4. (PAT.). „Daily Express" donosi z Rzymu, że nuncjusz papieski w Bernie msgr. Bernardini otrzymać miał wczoraj wieczorem polecenie udania się do Genewy celem wywarcia wpływu Stolicy Apostolskiej w kierunku szybkiego zawarcia pokoju między Włochami a Abisynją.

# Włosi nie godzą się
## na udział Ligi Nar. w pertraktacjach pokojowych.

Genewa, 16. 4. (PAT.) Posiedzenie Komitetu 13 wyznaczone na godz. 16-tą **zostało odroczone do godz. 18-ej.**

Decyzja odroczenia posiedzenia zapadła rzekomo wobec konieczności przeprowadzenia pownych rozmów **w celu uniknięcia niespodzianek.**

Havas w następujący sposób ujmuje sytuację: Stanowisko **Abisynji nie uległo zmianie.** Negus całkowicie polega na Lidze Narodów. Włosi nie wzdragają się rozpocząć rokowań, **lecz przywiązują największe znaczenie do procedury, nie chcąc ryzykować utraty owoców zwycięstwa.**

Reuter dowiaduje się, że bar. Aloisi poinformował Madariagę o gotowości przystąpienia do rokowań, **jednakże pod warunkiem, iż będą one toczyły się bezpośrednio pomiędzy Włochami i Abisynją, jak pomiędzy zwycięzcami i zwyciężonymi bez udziału Ligi Narodów, która jednakże mogłaby wydelęgować swego obserwatora.** Włochy gotowe są do rokowań w sprawie zawieszenia broni na tych samych podstawach.

# Nastroje w społeczeństwie francuskiem

**Paryż, 16. 4. (PAT).** Wielki paryski dziennik informacyjny „Le Journal" rozpisał wśród czytelników ankietę, w której postawił szereg pytań dotyczących zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej. W chwili obecnej dziennik ogłasza częściowe wyniki tej ankiety, **oparte na 114 tysiącach odpowiedzi.**

Na pytanie, czy pokój europejski zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego **86 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a tylko 26 tysięcy przecząco, przyczem 78 tysięcy osób sądzi, że porozumienie to jest możliwe a 32 tysiące uważa je za niemożliwe.**

Na pytanie, czy należy żywić zaufanie do paktu francusko-sowieckiego, **16 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a 94 tysiące przecząco.** Podobnie tylko 22 tysiące osób wyraziło swą wiarę w Ligę Narodów, jako instytucję powołaną do wytworzenia w Europie trwałego pokoju, **podczas gdy 88 tysięcy odpowiedziało na to pytanie przecząco.**

**75 tysięcy osób wypowiedziało się za przyznaniem kobietom prawa głosu,** podczas gdy **36 tysięcy** zajęło stanowisko negatywne.

Dziennik zadał wreszcie pytanie, jacy są 4-ej francuscy mężowie stanu, do których można żywić największe zaufanie. W tym konkursie **pierwsze miejsce zajął Laval z 46 tysiącami głosów, a drugie Tardieu z 40 tysiącami głosów, trzecie Mandel z 22 tysiącami głosów, a czwarte Franclin Bouillon z 12 tysiącami głosów.**

## Rozmowy sztabów potrwają 8 dni.

Londyn, 16. 4. (PAT.). Według agencji Havasa rozmowy pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych Francji, Belgji i Anglji **będą trwały około 8 dni. Rozmowy te są otoczone jaknajściślejszą tajemnicą.**



# Tragiczne zajścia we Lwowie.
## Urzędowy komunikat o wypadkach z 16. b. m.

Warszawa (PAT.). **W dniu 16 b. m. we Lwowie w czasie pogrzebu ś. p. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zajść z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia b. r. doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne. Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz Łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej.**

**Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane, kondukt pogrzebowy zamiast na cmentarz Łyczakowski w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski. W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczać się poczęła ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowemi i kamieniami. W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni. W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało również kilkunastu policjantów. Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.**

—:o:—

# Program pobytu min. Koht'a w Warszawie.

Warszawa, 16. 4. (PAT). **Dn. 17 bm. przybywa do Warszawy norweski minister spraw zagr. Halvdan Koht. Program dwudniowego pobytu p. min. Kohta w Warszawie przewiduje audjencję u p. Prezydenta R. P. oraz wizyty oficjalne u p. ministra spraw zagr. Becka i prezesa Rady Ministrów p. Kościałkowskiego. Z okazji pobytu min. Kohta w Warszawie odbędzie się szereg przyjęć.**

—:000:—

# Wielki proces polityczny w Magdeburgu.

Warszawa, 16. 4. (Telef.). Z Wiednia donoszą: w najbliższych dniach rozpocznie się w Genewie wielki proces polityczny wytoczony przeciwko politycznym przestępcom. W stan oskarżenia **postawionych jest 150 mieszkańców miasta Zeitz.** Proces odbędzie się w kilku etapach, przyczem rozprawy toczyć się będą przeciwko grupom, **liczącym po 15 osób.** Istnieje tendencja prowadzenia rozpraw przy drzwiach zamkniętych. Miasto Zeitz liczy około **40.000** mieszkańców, wśród której przeważają robotnicy.

Głównym oskarżonym **jest dr. Rudolf Agricola,** profesor wyższej szkoły handlowej i publicysta. Większość oskarżonych **stanowią socjaliści.** Akt oskarżenia zarzuca obwinionym **zbieranie składek na rzecz nielegalnych organizacyj antyhitlerowskich, drukowanie i rozszerzanie nielegalnych ulotek i odezw oraz utrzymanie łączności z centralnemi władzami organizacyj nielegalnych.**

—*—

# Warunki rządu włoskiego.

Genewa, 16. 4. (PAT). Po powzięciu decyzji odroczenia posiedzenia Komitetu 13, Madariaga odbył rozmowę z Aloisim. Rozmowa ta miała na celu otrzymanie dodatkowych informacyj **co do zamiarów rządu włoskiego.** Według niesprawdzonych wiadomości, rząd włoski, jak twierdzi Havas, **domaga się, by 1) rokowania o zawieszenie broni toczyły się bezpośrednio pomiędzy przedstawicielami obu armji, 2) by rokowania pokojowe toczyły się poza Genewą, 3) by dane były gwarancje, iż cesarz Abisynji nie będzie mógł zreorganizować swych sił zbrojnych.**

## Abisynja nie zgadza się.

Genewa, 16. 4. (PAT). Delegacja abisyńska, jak donosi Havas, zawiadomiła przewodniczącego Komitetu 13-tu **że rząd abisyński nie może przyjąć wstępnych propozycyj, uczynionych przez rząd włoski w celu załatwienia konfliktu.**

## Morskie zbrojenia Japonji.

Londyn, 16. 4. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, **że Japonja postanowiła nie stosować się do decyzyj londyńskiej konferencji morskiej,** które zapadły już po odjeździe delegatów japońskich. W przeciwieństwie do W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Francji, które mają się nawzajem informować w razie rozpoczęcia budowy nowych okrętów wojennych — **Japonja ma kontynuować zbrojenia morskie w najgłębszej tajemnicy, nawet wobec parlamentu i prasy.**

# Zaczajeni wywrotowcy strzelali do uczestników pogrzebu w Madrycie.

Madryt, 16. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym w dzielnicy Passeo dela Castelana przy przejściu konduktu żałobnego z trumną porucznika Los Reyes, **nieznani sprawcy, zaczajeni w jednym z nowo wznoszonych budynków, zaczęli strzelać do osób, idących w pogrzebie. Gwardja cywilna odpowiedziała strzałami. Padło dwu zabitych i kilkunastu rannych.** W związku z tym incydentem gwardja cywilna otoczyła całą dzielnicę i rewidowała wszystkich przechodniów. Incydent powyższy wywołał wielkie wrażenie w stolicy Hiszpanji.

—*—

# Rozmowy sztabów Anglji, Francji i Belgji zakończone.

Warszawa, 16. 4. (PAT). **Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. prezesa Rady Ministrów, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.**

Londyn, 16. 4. (PAT). **Rozmowy przedstawicieli sztabów generalnych Wielkiej Brytanji, Francji i Begji zostały dziś zakończone po posiedzeniu, które trwało około godziny. Francuscy i belgijscy delegaci pozostaną jeszcze jeden lub dwa dni w Londynie.**

—oo—

# Na ślad średniowiecznego wodociągu
## natrafiono w Krakowie.

**Kraków, 16. 4.** We czwartek przy pracach kanalizacyjnych, przed domem przy ul. Karmelickiej 47, robotnicy miejscy natrafili najprawdopodobniej **na ślad średniowiecznego wodociągu krakowskiego.** Wykopali oni dwie rury drewniane długości 4 m. 80 cm., drążone wewnątrz przechodzące w poprzek ul. Karmelickiej. Średnica rur wynosi 12 cm. a obwód 1 m. 20 cm. Rury były **ściśle do siebie dopasowane i uszczelnione mchem i iłem.** Nie były one łączone **klamrami, jak to spotykano przy wodociągach,** pochodzących z okresu późniejszego. Rury wykonane zostały z drzewa sosnowego. Przypadkowe wykopalisko na ul. Karmelickiej umieszczone zostanie przypuszczalnie na jednej z wystaw. urządzonych w ramach „Dni Krakowa".

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 4. (Telef.). Giełda dewizowa. Belgja 89.88; Holandja 360.65; Kopenhaga 117.25; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.31; Oslo 131.95; Paryż 35; Praga 21.95; Szwajcarja 173.18; Sztokholm 135.45; Berlin 213.40.

Rubel złoty 4.85; dolar złoty 9.10; marka niemiecka 142.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62; dolarówka 51.

## KŁOPOT Z PUŁK. RYSZANKIEM.

Warszawa, 16. 4. (Telef.). Po odbytych na koszt państwa studjach zagr. w zakresie żeglugi morskiej **powrócił do kraju płk. Ryszanek.** Planowana dla pułk. Ryszanka posada w porcie gdyńskim natrafiła na przeszkody natury technicznej i personalnej. Obecnie mówi się, **że pułkownik Ryszanek uchodzi za najpoważniejszego kandydata na posadę komisarza rządowego w Gdyni.**

# Konsolidacja młodych.

**Z oryginalną propozycją wystąpił „Bunt Młodych", — organ młodzieży konserwatywnej. Mianowicie rzucił myśl stworzenia „Wspólnego Frontu" młodzieży akademickiej, któryby objął wszystkie jej obecne organizacje stojące na gruncie zasad narodowych i państwowych, a więc wszystkie z wyjątkiem młodzieży socjalistycznej, komunistycznej na lewicy, i młodzieży „Lewjatana" (!) na prawicy. Zastanawiające jest to odżegnywanie się „Buntu Młodych" od młodzieży „Lewjatana", czyli ciężkiego przemysłu. Ale to bagatela wobec samego projektu...**

**CO „MŁODYCH" ŁĄCZY?**

**Oczywiście z projektu „Buntu Młodych" nie będzie nic. Mogą się co do tego łudzić chyba tylko ci, którzy z nim wystąpili. Nie mniej jednak ciekawym jest sam fakt pojawienia się tego projektu. Bo, skoro z nim wystąpił organ jednego odłamu młodzieży akademickiej, to chyba tylko dlatego, iż widział jakieś szanse realizacji swego projektu.**

**I tu natrafiamy na wcale ciekawe zjawisko: — istotnie, jest coś, co wszystkie odłamy młodzieży łączy. Mianowicie — negatywny stosunek wszystkich „młodych" do tego, co „starzy" dotąd robili... Jak „Bunt Młodych" atakuje „starych" konserwatystów, podobnie swoich „starych" krytykuje młodzież „narodowa", „sanacyjna", „ludowa" i t. p. W ten sposób powstaje między „młodem", a „starem" pokoleniem z tego samego obozu politycznego dystans, który raz się zmniejsza, a raz zwiększa, — który jednak mimo wszystko jest już stałem zjawiskiem w naszych stosunkach.**

**Różnice zdań między „młodymi", a „starymi" dotyczą przedewszystkiem tego, co nazywamy „postawą" wobec życia. „Młodzi" patrzą na nie jako na coś, co wymaga zasadniczych reform; jest to postawa radykalna, lub przynajmniej reformistyczna. „Starzy" zajmują inne stanowisko. Zostali zachwiani mocno w swych przywiązaniach do starych instytucyj z dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, ale ich nie porzucają; jest to postawa konserwatywna. Kapitalną ilustracją tego spostrzeżenia jest n. p. dyskusja w łonie „obozu narodowego" między „starymi", a „młodymi" w sprawie instytucyj parlamentarnych i zagadnienia autorytetu w państwie.**

**Ale ten moment, łączący „młodych" za pośrednictwem pewnego sposobu myślenia, pewnej duchowej „postawy" wobec zjawisk życia, jest wartością — jak widać — negatywną, — sprowadza się do krytycznej oceny obecnej rzeczywistości. I kto na tej podstawie występuje z nawoływaniem do „wspólnego frontu" wszystkich ugrupowań młodzieży, na tej samej podstawie winienby wystąpić z drugim apelem — o „front wspólny" wszystkich „starych". Ale nie wystąpi. Wie bowiem, że taki apel nie miałby żadnych szans powodzenia.**

**Nie ma ich także i apel „Buntu Młodych". A to dlatego, że „fronty" dziś w całym świecie powstają, nie na podstawie jakiegoś negatywnego, ogólnego, hasła, ale na podstawie pewnego programu, — a więc jakichś pozytywnych wartości.**

**MOŻLIWOŚĆ KONSOLIDACJI.**

**Z tego punktu widzenia patrząc na ruch młodzieży, zwłaszcza młodzieży kształcącej się, nie można oprzeć się wrażeniu, że — mimo wszystko — pewna konsolidacja w tym ruchu jest możliwa. A to dlatego, że niektóre odłamy tego ruchu wyrastają z tego samego duchowego podłoża... Tem podłożem jest katolicyzm, a przynajmniej pewien kult ideałów chrześcijańskiej cywilizacji dla życia indywidualnego i społecznego.**

**Odnajdujemy go w poważnych często pracach i wypowiedziach przedstawicieli skłóconych dziś ugrupowań, jak: niezależnych nacjonalistów, lub O. N. R. (p. St. Piasecki z tygodnika „Prosto z Mostu"), — młodych nacjonalistów ze Stron. Narodowego (p. p. Doboszyński i Gluziński), — rządowych nacjonalistów ze „Związku Młodych Narodowców", — młodych konserwatystów z „Buntu Młodych", — także części młodych ludowców ze „Znicza" i młodzieży N. P. R. z „Demokraty". I ta wspólnota jest widoczna. Ale czy wystarcza do prób zlania tych wszystkich grup we „wspólny front", jak chce „Bunt Młodych"?**

**Sądzimy, że — nie! Próby takie odrazu natrafiłyby na przeszkody nie do przezwyciężenia. Jakie?**

**Z pewnością — na narosłe przez szereg lat konflikty na tle stosunku do rządzącego obozu... Tych konfliktów nie będzie można ani przeskoczyć, ani obejść, jak się spodziewa organ młodych konserwatystów. A ich likwidacja byłaby bardzo trudna, może nawet — dzisiaj przynajmniej — niemożliwa.**

**Poza tem wystąpiłyby przeszkody inne, programowe... Katolicyzm sam jeszcze nie jest programem. Program trzeba z jego zasad dopiero tworzyć. A — jak doświadczenie uczy — tworzy się go zwyczajnie przez konfrontowanie zasad z doświadczeniem, które w każdej grupie społecznej inaczej się przedstawia i zamiast pomagać, częściej przeszkadza dyskusjom programowym.**

**Nie mniej jednak wspólnota katolicka, którą obserwujemy w większości ruchów młodzieży, wystarcza do przeprowadzenia pewnej ich konsolidacji, choć — jak powiedzieliśmy — nie wystarcza do ich zlania się we „wspólny front". I tej wspólnoty nie powinno się zmarnować przez niepotrzebne nieraz antagonizmy. Jest zbyt cennym skarbem z punktu widzenia tak politycznego, jak kulturalnego. Tkwi w niej możliwość daleko idącej i szerokiej konsolidacji społeczeństwa w przyszłości.**

**J. P.**

# Francja przed wyborami.

We Francji panuje obecnie gorąca atmosfera... Do wojny włosko-abisyńskiej i sprawy Lokarna **doszły... wybory.** Data wyborów bowiem szybko się zbliża. W dniach 26 kwietnia i 3 maja naród francuski powoła do życia nową swoją reprezentację.

Przedewszystkiem jednak bilans ubiegłej kadencji parlamentu. Paul Renaud, były minister skarbu tak ten bilans zestawia: Wzrost długów publicznych Francji o 75 miljardów franków; odpływ złota z kasy Banku Francji wartości **35 miljardów franków;** spadek rent o 25 proc.; krwawe wypadki w dniu 6 lutego 1934 r., afera korupcyjna Stavisky'ego; poderwanie autorytetu parlamentu. Charakterystyka krótka, lecz dosadna, i zdaje się — zupełnie słuszna.

A teraz horoskopy przedwyborcze...

Francuska Izba Deputowanych liczy 618 miejsc, na które zgłoszono blisko 4 tysiące kandydatur. Do wyborów stają wszystkie dotychczasowe stronnictwa. Na uwagę zasługuje fakt, że wbrew dotychczasowemu zwyczajowi **około 80 „starych" deputowanych zrezygnowało ze starań o odnowienie mandatów.** Abstynencję ich tłumaczą niektórzy małymi szansami ponownego wyboru. Ten powód jednak odnosi się do niewielu... Większość a między nimi znany, wybitny mąż stanu Tardieu, wycofało swoje kandydatury, **nie mogąc się pogodzić z niskim poziomem francuskiego parlamentu.**

Naczoło akcji wyborczej **wysuwa się „Front Ludowy".** Sojusz socjalistów, komunistów i radykałów przedłużono i na okres wyborów. Chodzi bowiem o bardzo ważną rzecz... O mandaty! Im zaś większa siła zorganizowana, tem większa pewność zdobycia mandatów. Jednakże „Front Ludowy" **nie tworzy zupełnie jednolitego frontu.** Socjaliści wysunęli projekt zgłoszenia do wyborów jednej, wspólnej listy kandydatów w każdym okręgu wyborczym, pod warunkiem, że kandydaci partji radykalnej podpiszą tzw. „minimalny program". Radykali jednak, głównie z tzw. prawego skrzydła, odrzucili ten projekt. Niejeden „mieszczanin" francuski może manifestować swoje antyfaszystowskie „uczucia" z socjalistami, **ale jednocześnie daleki jest od przyjęcia socjalistycznego programu gospodarczego.** Ostatecznie zgodzono się, że w pierwszym terminie (26 bm.) każda partja z „Frontu Ludowego" wystąpi samodzielnie, natomiast w drugiem głosowaniu (3 maja) „Front Ludowy" zblokuje się głosując na kandydata, który w pierwszem głosowaniu uzyska największą ilość głosów, bez względu na jego partyjną przynależność.

Położenie prawicy i centrum jest mniej pomyślne, **a to ze względu na niemożność uzgodnienia programu.** Różnice bowiem zachodzą tak w poglądach na politykę zagraniczną jak wewnętrzną i gospodarczą. — Z tych względów nie doszło do zawarcia żadnego sojuszu wyborczego. A więc tak stronnictwa centrowe jak i prawicowe idą do wyborów. samodzielnie

W wyborach **bierze poraz pierwszy udział „Croix de Feu".** Lecz nie jako stronnictwo wystawiające swoje własne kandydatury. „Krzyż Ognisty" postanowił wypowiedzieć się publicznie i oficjalnie w każdym okręgu za jedną z kandydatur. zgłoszonych przez poszczególne stronnictwa zarówno prawicowe, centrowe, czy lewicowe. Również katolicy nie występują jednolicie. „Katolicka Federacja Narodowa" („La Federation nationale catholique"), podobnie jak w ubiegłych latach, uzależniła poparcie katolików dla danego kandydata od przyjęcia przez niego zobowiązania. wyszczególnionego przez to stowarzyszenie.

Kto zwycięży?

Polityczne koła francuskie nie spodziewają się większych przesunięć w składzie partyj. Spodziewany jest tylko wzrost mandatów **komunistycznych kosztem drobnych partyj lewicowych.** Taittinger, przywódca „Jeunesses Patriotes" ocenia komunistów w nowym parlamencie na **35—40 mandatów. (Dotychczas posiadali 9 mandatów).** — Nie można się spodziewać większych zmian, stwierdza „Neue Freie Presse — skoro o szansach kandydata decyduje nie program, który on reprezentuje, **lecz jego budżet wyborczy...**

Sytuacja międzynarodowa jest obecnie bardzo skomplikowana. Szczególnie zaś z punktu widzenia interesów Francji. Nowy parlament francuski **czekają więc trudne zadania.** Czy im podoła? — Oto pytanie, które zadaje sobie niejeden Francuz.

**K. T.**





# Przegląd prasy...

### Żydzi ukryci za plecami polskiego robotnika.

„Dziennik Polski" (Lwów) **zamieszcza** następujące uwagi na temat ostatnich **zajść** z bezrobotnymi we Lwowie:

„1) aresztowani zostali **przywódcy zajścia,** którzy brali **bezpośredni udział w** akcji ulicznej. Przywódcami, **ujętymi na** miejscu są: Szulim Fuchs, **Hersch Wolffisch,** Mozes Fliszer, **Gedański Majlech, Henoch Ferder i Nuchim Hoering. Z wy-**jątkiem Szulima Fuchsa, pozostającego bez zajęcia, wszyscy ujęci przywódcy posiadają pracę, a kilku z nich pochodzi z poza Lwowa i wszyscy są czynnymi notowanymi działaczami organizacji komunistycznej;

2) na placu Akademickim **ranionych zostało trzech polskich robotników,** z których śp. W. Kozak zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Ani jeden z komunistycznych szakali nietylko nie zginął, ale nie uległ nawet jakiejkolwiek kontuzji. Wszyscy bowiem — przewodząc akcji — **ukryci byli dobrze za plecami polskiego bezrobotnego, który stał w pierwszym szeregu.**

Trzeba, aby robotnik polski dowiedział się dobrze, kto go poprowadził we wtorek na ulicę, kto go rzucił pod strzały, kto jest winien krwi i śmierci jego towarzysza! Trzeba, aby robotnicy znali na pamięć nazwiska sześciu przywódców komunistycznych, którzy ukryci za robotniczemi plecami — wezwali tłum, aby rzucał kamieniami w polskiego policjanta. I że to wszystko płatni agenci Kominternu wykonali we Lwowie, którego robotnik lwowski wspólnie z wszystkimi bronił w 1918—1920 r. przed zalewem wschodniego barbarzyństwa i przed bolszewicką rewolucją".

### Komunizm wśród Rusinów.

Katolicka „Meta", organ ukraiński lwowski, pisze o wzroście sympatyj dla Rosji bolszewickiej w społeczeństwie ruskiem.

„Na jakiś czas — pisze — sowietofilstwo przycichło. Zdawało się, że skompromitowane śmiercią Skrypczyka i Chwylowego, oraz tragedją rodziny Kruszelnyćkich, wreszcie złamane jednolitym frontem politycznym wszystkich organizacji narodowych — znikło ono ostatecznie z widowni naszej rzeczywistości. Tymczasem nie była to śmierć polityczna, lecz zwykła „pieredyszka". Bolszewicy, specjaliści od dostosowywania się, a jeszcze bardziej od wykorzystywania i naprawiania własnych pomyłek, zmienili tylko taktykę... Zamiast dawnej agresywnej walki przeciwko wszystkiemu, co było niekomunistyczne, zamiast bojowego bezbożnictwa i socjalnego ekstremizmu, mamy obecnie w taktyce komunistycznej „jednolity front ludowy", który rzuca hasło wyzwolenia narodowego ukraińskich ziem zachodnich. W szerzeniu, czy też wprowadzaniu w życie tego hasła spotykamy nowe, dawniej nie do pomyślenia, sposoby taktyczne: spotykamy propagandę walki o autonomję ziem ukraińskich w Polsce, o ukraińskie szkolnictwo narodowe, o „Proświtę", kooperatywy, nawet o organizację ukraińskiej młodzieży katolickiej".

### Posiew Boyów i Zegadłowiczów...

P. Jerzy Braun wystąpił w „Zezie" z rewelacjami na temat licznych podobno wypadków perwersji seksualnej w kołach młodzieży w Warszawie. Zaczęła się na ten temat dyskusja w prasie warszawskiej. Nie są to jednak rzeczy nadające się do nicowania w prasie. Ale rację trzeba przyznać p. Braunowi, gdy wróciwszy w „Zezie" do tej sprawy oświadcza:

„W Polsce dnia dzisiejszego wszystko ma prawo obywatelstwa prócz prawdy. Zakłamanie przeżera nas. Z tem trzeba raz skończyć. Ta rzekomo niewinna młodzież, której nie wolno gorszyć „niezdrowem podnieceniem", jest już dostatecznie zgorszona atmosferą cynizmu obyczajowego, którą stworzyli w Polsce różni Boye, Krzywickie, Zegadłowicze itp.

I tu jest sedno problemu. Nie młodzież oskarżyłem w swym „skandalicznym artykule", lecz starsze społeczeństwo, a raczej jego „elitę" kulturalną, która ze skandalicznym cynizmem deprawuje młodszą generację. To ja — a nie „Czerwoniak" — wystąpiłem w obronie ducha i zdrowia moralnego tej młodzieży, nihilizowanej i gangrenowanej bezkarnie przez pozbawionych poczucia odpowiedzialności „ubranych w togi i udekorowanych wawrzynami polskich Voltaire'ów i Cagliostrów".

— 000 —

## Migawki.

### Właściwie – wszystko dobrze...

*Jak to dobrze „robi” wieś!... Spostrzeżenie bardzo stare, a ciągle aktualne.*

*Np. historja z panem Zacharjaszem Zacharjasiewiczem... Ale jej nie znacie, prawda. Więc — od początku!*

*Był sobie śledziennik nad śledzienniki. Taki, iż — według zdania jego czcigodnej połowicy — ani troszeczki w nim nie było radości. Tylko żółć, tylko gorycz, tylko sól (niestety, nie attycka, lecz wielicka). Wszystko go gryzło, a nic go nie cieszyło.*

*Wybuchła wojna abisyńsko - włoska... Spotykam go na ulicy. Widzę, że kapelusz nasunął na nos i przeżuwa ciężkie zmartwienie. Delikatnie, jak chorego, pytam o przyczynę.*

*— Ot, widzisz! Biedny ten Mussolini! Gdzież mu wojować w Abisynji: Wysokie góry, palące słońce, dziki naród tubylczy... Jakże się nie martwić!*

*Wreszcie losy wojny przechyliły się na stronę „biednego” Mussoliniego. Witam więc pana Zacharjasza z uniesieniem. Ale odrazu, przy pierwszem słowie, zmroził mnie lodem!*

*— Ty się cieszysz? Z czego?...*

*A po chwili:*

*— Biedny ten negus!*

*I tak było w kółko! Codziennie! Przy każdej sposobności! Inni się cieszyli, on zawsze smutny.*

*Aż — wczoraj! Toż to była scena!*

*Wpadam — tak na „bombkę” — do popularnej „spelunki”. Kogo widzę? Ależ to pan Zacharjasz! On, którego noga chyba z lat 20 nie postała w żadnym lokalu, w którym słychać głosy zadowolenia i śmiech!*

*— Co tu robisz?*

*— Co? A no, cieszę się!*

*— Co, ty się cieszysz?*

*— Jakże nie mam się cieszyć... Wiesz! Widziałem prawdziwą trawkę zieloną, bzy już-już wypuszczą pączki kwiatowe, ptaszki zawodzą, aż miło...*

*— Gdzie? Chyba nie na rynku krakowskim...*

*— Oczywiście, na wsi... I wiesz — buduję dom pod laskiem, na południowym stoku góry w...*

*Inny człowiek!*

*Jakże nie chwalić wsi, jeśli takie zmiany robi nawet przy obecnej aurze! Więc i ja ją chwalę. Bo godna pochwały! Zwłaszcza na wiosnę!* *ARAMIS.*

# Ukraiński Naukowy Instytut.

Ukraińska praca naukowa przed wojną miała tylko jedno środowisko: Tow. Naukowe im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. Potem bolszewicy stworzyli Ukr. Akademję w Kijowie. Na emigracji powstały dwa dalsze centra pracy naukowej: w Podjebradach (Czechosłowacja) i w Berlinie. W roku 1930-ym z inicjatywy i z funduszów polskiego Ministerstwa Oświaty powstał w Warszawie **„Ukraiński Naukowy Instytut“**, dziś już dość szeroko rozbudowany i mogący się, zwłaszcza w dziale historyczno-literackim, poszczycić dość znacznemi wynikami.

Celami tego Instytutu są: 1) **studja w dziedzinie gopodarczego życia, kultury i historji ukraińskiego narodu, 2) przygotowanie sił do naukowej pracy.** Dla spełnienia tych zadań utworzono przy Instytucie oddziały: a) ukraińskiego gospodarczego i obywatelskiego życia, b) ukr. historji politycznej i historji kultury, c) historji Cerkwi. — W miarę potrzeby minister oświaty na wniosek dyrekcji Instytutu może utworzyć nowe oddziały.

Działalność U. N. I. przejawia się w naukowych badaniach, wydawnictwach, wykładach i informacjach. W tych wszystkich dziedzinach Instytut zwraca uwagę nietyle na teoretyczne zagadnienia, co **na problemy o charakterze praktycznym,** uwzględniając aktualne potrzeby Ukraińców.

Na pierwszy plan wybiła się **wydawnicza działalność Instytutu.** Od roku 1931 wydano pod zbiorowym tytułem **„Praci Ukrainśkoho Naukowoho Instytutu“** 35 tomów (przeciętnie po 15 arkuszy druku). Prace te rozpadają się na serje: statystyczną, ekonomiczną, fizyczną, historji literatury, prawniczą, pamiętników, podręczników, pedagogiczną, filozoficzną, komisję dla badania polsko-ukraińskiego zagadnienia i komisję dla przekładu Pisma św. i ksiąg liturgicznych.

Prócz powyższych prac wydano **ukraiński przekład „Pana Tadeusza“** (o czem swego czasu pisałem szczegółowo w „Głosie Narodu“) i rozpoczęto **zbiorowe wydanie pism Tarasa Szewczenki.**

**Naukowa praca** Instytutu odbywa się w różnych komisjach i seminarjach. Do tej pory powstały takie sekcje: seminarjum ekonomiczne (prof. Sadowski), komisja prawna (prof. Łazarewski), komisja historyczno-literacka (prof. Smal-Stocki), komisja badania historji ukraińskiego ruchu (prof. Łotocki), komisja przekładu Pisma św. (metrop. Dionizy), komisja dla badań nad polsko-ukraińskiem zagadnieniem (prof. Handelsman).

Dotyczące wyniki prac tych komisyj tak się przedstawiają:

**Seminarjum ekonomiczne** oprócz swoich naukowych zebrań urządza popularne wykłady, głównie na tematy związane z obecnem położeniem ekonomicznem sowieckiej Ukrainy. — **Komisja przekładu Pisma św.** i ksiąg liturgicznych przygotowała szereg tekstów do druku i wydała przekład „Liturgji św. Jana Chryzostoma“. — **Komisja badania ruchu ukraińskiego** prowadzi archiwalne poszukiwania w archiwach francuskich, austrjackich, niemieckich i szwedzkich dla oświetlenia działalności hetmanów Mazepy i Orlika. Komisja ta wydała drukiem „Diarjusz hetmana Orlika“ i przygotowuje do publikacji dalsze materjały z tej dziedziny, zwłaszcza z zakupionego przez Instytut archiwum Dragomanowa. W zasięg prac tej komisji wchodzi też zbieranie materjałów do historji ukraińskiego wojska i ukr. emigracji. — **Komisja polsko-ukraińska** prowadzi pracę w dwu sekcjach — filologicznej i historycznej, wydaje w języku francuskim „Bulletin“.

Nadto Instytut prowadzi **akcję propagandową,** urządzając popularne wykłady dla ukraińskiej kolonji w Warszawie i ukr. młodzieży akademickiej, radjowe wykłady na tematy ukraińskie, naukowe referaty w polskich kołach naukowych, oraz inicjując ukraińskie koncerty i akademje.

**Fr. Bł.**

## Ruch wydawniczy

**KS. E. WOŁKOŃSKI:** „Caritas w parafji“, Poznań, Księgarnia Katolicka, 1936 r., str. 48.

Książeczka ta daje praktyczne wskazówki, jak zorganizować akcję charytatywną na terenie każdej parafji. Autor wychodzi z nadprzyrodzonego punktu patrzenia, podkreśla obowiązek pracy charytatywnej, jako wyraźny nakaz Chrystusowy, jako cnotę nadprzyrodzoną, źródło czynów katolickich i obowiązek każdego wiernego. Cenne informacje zawiera rozdz. IV. poświęcony sprawie zorganizowania akcji charytatywnej i opracowany w sposób czysto praktyczny: „przystępując do organizacji charytatywnej Oddziału Parafjalnego „Caritas“ winniśmy oprzeć się jako na fundamencie na organizacjach św. Wincentego, które są podwaliną dobroczynności katolickiej i najpełniejszą realizacją apostolstwa miłosierdzia wśród świeckich...“ (str. 22). Program akcji charytatywnej w miastach w pewnej części został już zrealizowany. Z tem większą gorliwością należy zwrócić uwagę na wieś i jej palące potrzeby gospodarcze, społeczne i narodowe. Autor porusza również kwestję żebractwa i włóczęgostwa, wskazując na wielkie znaczenie posługiwania się przy dawaniu jałmużny bonami. Książeczka kończy się aktualnem rozważaniem stosunku i wzajemnej łączności akcji charytatywnej i Akcji Katolickiej.

## Radjo.

### RADJO W SZPITALACH.

W całym szeregu szpitali w Polsce instalowane są odbiorniki radjowe celem umożliwienia chorym słuchania audycyj radjowych. Najwytrwalej akcję tę prowadzi od roku 1930 **ks. Michał Rękas ze Lwowa**, który przed mikrofonem tej rozgłośni wygłasza w każdy piątek specjalne pogadanki. Już wiele szpitali w Polsce z inicjatywy Komitetu Radja dla Chorych we Lwowie wprowadziło u siebie instalacje radjowe, — spotykając się wszędzie z wdzięcznością chorych. Niektóre nowe szpitale, jak np. Szpital Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, już w czasie budowy uwzględniają instalacje radjowe.

Świeży przykład dobrze zrozumianej społecznej akcji radjowej dało Zagłębie Naftowe, gdzie dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora szpitala dr. Kozłowskiego postanowiono urządzić radjo dla chorych w szpitalu w Drohobyczu. W porozumieniu z Centralą Apostolstwa Chorych we Lwowie stworzono Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli Drohobycza i Borysławia. Komitet zaprosił ks. Rękasa do wygłoszenia odczytów, które odbyły się w Drohobyczu i w Borysławiu przy tłumnym udziale publiczności.

### Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 18-go KWIETNIA 1936.

**Program ogólny.** Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Trio salonowe P. R.; g. 15 Wielkanocne wspomnienia sybirskiego zesłańca — recytacja prozy; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne; 16 Lekcja francuskiego; 16.15: Cała Polska śpiewa; 16.30 Odczyt; 16.45 Teatr Wyobraźni; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Pogadanka; 17.50 Mówimy o prowincji — pogadanka; 18 Koncert solistów; 18.40 Programy lokalne; 19.19 Wiadomości sportowe ogólne; 19.23 Przemówienie naczelnego dyrektora z okazji 18-lecia Polskiego Radja; 19.30 Pogadanka; 19.45 Koncert z Łodzi; 20.30 Muzyka z płyt; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Koncert z okazji 10-lecia Polskiego Radja; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.20 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 17.15 Koncert; 18 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Recytacja; 19.05 Koncert reklamowy; g. 19.15 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Taniec i piosenka (płyty).

**Warszawa.** (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Przegląd rolniczej prasy; 12.25 Płyty; g. 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka baletowa z płyt; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Koncert reklamowy; 19.15 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

**Lwów.** (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 12.25 Płyty; 13.15 Koncert życzeń (płyty); 15.30 Chór Eryana (płyty); 18.40: Silva rerum; 19 Odczyt; 19.15 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice.** (395.8 m). Godz. 12.15 Audycja dla dzieci; 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20: Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 19.15: Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

—ooo—



# Katolicki Uniwersytet w Medjolanie.

Katolicy włoscy zdobywają się corocznie na wielką ofiarę na rzecz istniejącego w Medjolanie Katolickiego Uniwersytetu pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego (Universita Cattolica del Sacro Cuore). W roku minionym pomimo nad wyraz trudnego położenia gospodarczego Włoch, pomimo ciężarów, jakie przyniosła z sobą wojna z Abisynją, zbiórka na uniwersytet dała tyleż, co roku poprzedniego, mianowicie 3 miljony lirów.

Katol. uniwersytet włoski istnieje od roku 1921. W lutym tegoż roku Papież Benedykt XV. apostolskiem breve uroczyście aprobował inicjatywę utworzenia katolickiego włoskiego uniwersytetu. Zdarzenie to miało doniosłe znaczenie dla katolickiego ruchu umysłowego w Italji, gdyż realizowano dzieło ożywione nawskróś katolickiem tchnieniem, i mające posiadać z gruntu katolickie znamię. Dzieło to koronowało szczęśliwie dziesiątki lat jakże ciężkich zmagań i bolesnych ofiar. Było to wspaniałe zwycięstwo nad potępienia godną 50-letnią polityką szkolną, którą prowadzili wbrew wszelkiemu prawu i wszelkim zasadom moralnym ludzie wyzuci z czci i sekciarze. — Nietylko katolicy potępiali „niegodziwe stosunki w życiu uniwersyteckiem Włoch“. Tak je bowiem określił Benedetto Croce, który pomimo tego, że w swoich przesłankach filozoficznych stał na stanowisku biegunowo przeciwnym poglądom filozofji neoscholastycznej, to jednak zgadzał się z katolikami w krytyce ogólnego ustroju szkolnego Italji.

W roku 1872 triumfujące wolnomyślicielstwo, które, o szczególna ironjo, zawsze było gotowe znieważać i deptać wolność i prawa innych, ukoronowało swoją nieprzebierającą w środkach walkę przeciwko katolicyzmowi zgnieceniem katolickich wydziałów na uniwersytetach włoskich. Na porządku dziennym była tyranja, ucisk i gwałty w stosunku do profesorów i uczonych, którzy w owym okresie nie taili swego szczerego katolicyzmu. Katolicką naukę wypędzono z uniwersytetów, wyszydzano ją i zwalczano. Nikt nie troszczył się o szkody, jakie ponosiła nauka, nikogo nie obchodziły szkody w wychowaniu i rozprzężenie wśród młodzieży. Te właśnie ciosy ożywiły wśród katolików myśl utworzenia własnego uniwersytetu.

Życie oraz nauka na uniwersytetach były na kongresach katolickich przedmiotem ustawicznych rozważań i studjów, a te skolei wywoływały w kraju bardzo żywe polemiki. Zawody i nadzieje ustępowały sobie wzajemnie w owej epoce, w której pseudonauka składała w ofierze na ołtarzu swych pretensjonalnych ambicyj najwyższe prawdy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt nawrócenia się bojowego kierownika pisma „La Plebe“ dr. med. Edwarda Gemelli, obecnie O. Augustyna Gemelli O. F. M., gdyż przez to daleka od urzeczywistnienia idea katolickiego uniwersytetu nabrała barw i kształtów żywej rzeczywistości.

W dniu 8 grudnia 1921 roku włoski uniwersytet katolicki rozpoczął swą działalność po uroczystem nabożeństwie w godzinach rannych i uroczystościach akademickich w godzinach popołudniowych. Otwarcie „Cattolica di Milano“ było owocem wytrwałej realizacji długo pielęgnowanych myśli. Nie brakowało wprawdzie głosów, które twierdziły, że nowy uniwersytet jest instytucją nielegalną, gdyż jego twórcy nadużyli rozporządzenia ministerjalnego. — W istocie, tego nadużycia nie było i być nie mogło. Takie zresztą było mniemanie kół urzędowych, w których zresztą zaczęły sobie torować drogę nowe horyzonty myślowe. Charakter religijny uniwersytetu nie dawał spokoju przeciwnikom katolicyzmu, tkwiącym w skamieniałem a urojonem przekonaniu o przeciwieństwie między nauką a filozofją, wiedzą a wiarą, katolicką kulturą a narodowem uświadomieniem. — Jednak wbrew wszelkiemu sekciarstwu, braku zrozumienia i obawom buchnął w Medjolanie wysoki płomień i począł świecić coraz żywiej i coraz jaśniej, by oświetlać drogę, na której młodzież wolna od zarazków agnostycyzmu mogła zagłębiać się w sferę pięknych i religijnych ideałów nauki. Każdy dzień przynosił nowe możliwości rozwoju i konsolidacji dzieła, poczętego z niezłomnej woli inicjatorów, to też na prawne jego uznanie nie długo trzeba było czekać. Faszyzm, który przyniósł radykalne zmiany w życiu publicznem, wywarł korzystny wpływ na szkolnictwo, wegetujące dotąd beznadziejnie skutkiem błędów zeświecczenia. Giovanni Gentile, który z zapałem zwrócił swe myśli ku sprawom szkonym, postanowił, po zamianowaniu go ministrem, uwolnić szkołę włoską od balastu zasad i pojęć, przeciwnych tradycjom włoskiej kultury. M. in. odwiedził urzędowo Katolicki Uniwersytet w Medjolanie i wypowiedział przy tej okazji korzystną opinię o powadze i organizacji studjów. I jakkolwiek był dalekim katolickiemu duchowi Uniwersytetu, to jednak wyraził głęboką sympatję dla szlachetnego i poważnego dzieła katolików.

W dniu 2 października 1924 r., król podpisał dekret, mocą którego na wniosek rządu Uniwersytet Katolicki Najświętszego Serca Jezusowego został uznany za wolną wszechnicę. Znamiennem jest co w tej sprawie podniósł minister wychowania narodowego Casati. Pisał on: „Ten tak rzadki wypadek całkowicie prywatnej inicjatywy w dziedzinie wyższego nauczania, szlachetny zapał, który ożywiał jego twórców, entuzjazm, który powoduje, że w wielu okolicach Italji niezliczone rzesze spośród mieszczaństwa, robotników i włościan regularnie dorzucają swój grosz na rzecz nowego

# Podstęp Kominternu.

## PSEUDOKULTURALNE STOWARZYSZEN IA MAJĄ URABIAĆ PRZYCHYLNE DLA SOWIETÓW NASTROJE.

Rosja bolszewicka zmieniła od pewnego czasu gruntownie taktykę swej propagandy rewolucyjnej. Nie rezygnując zasadniczo z akcji bezpośredniej, polegającej na mobilizowanin mas robotniczych do podziemnej akcji wywrotowej, skierowanej przeciw istniejącym ustrojom politycznym państw „burżuazyjnych“, Komintern przeniósł punkt ciężkości swego działania na akcję mniej rzucającą się w oczy i nie narażającą w tym stopniu co dawniej jej wykonawców. Polega ona na przenikaniu komunistycznych elementów do istniejących organizacyj społecznych, nic z komunizmem nie mających wspólnego i na urabianiu przychylnej dla komunizmu opinji w prasie i literaturze, wreszcie na tworzeniu specjalnych organizacyj o pseudokulturalnym charakterze, mających na celu urabianie podatnego gruntu dla późniejszej propagandy wywrotowej.

Szereg przykładów tej mniej widocznej, ale nierównie niebezpieczniejszej akcji bolszewickich agentów. cytowaliśmy wielokrotnie omawiając n. p. atakowanie przez komunizm katolickich organizacyj społecznych we Francji. Nowy przykład tej działalności oświetla Katolicka Ajencja Prasowa, omawiając sprawę t. zw. „międzynarodowego komitetu przyjaciół związku sowieckiego“:

Istnieje w Europie bardzo rozpowszechniona organizacja p. n. „Międzynarodowy Komitet Przyjaciół Związku Sowieckiego“, która w dużym stopniu ułatwia akcję agentom Kominternu, działającym na terenie politycznym i gospodarczym. Rola powyższego komitetu „Przyjaciół ZSSR“ polega właściwie w pierwszym rzędzie na przygotowaniu gruntu, na którym potem ma zostać posiane ziarno zasad komunistycznych i bezbożniczych.

Działalność ta jest tem niebezpieczniejsza, że pokrywa się bardzo zręcznie płaszczykiem dbałości o sprawy sztuki wyłącznie. A więc „Przyjaciele ZSSR“ rozpowszechniają masowo we wszystkich niemal językach świata setki tysięcy reprodukcyj, broszurek i ulotek, ilustrujących w sposób tendencyjny życie w Sowietach „od strony radosnej“.

Komitet „Przyjaciół Związku Sowieckiego“ posiada rzecz oczywista swą centralę w Moskwie i jest całkowicie zależny od biura propagandy. Został on założony w roku 1926 przez komunistę Münzberga. Następnie Münzberg kolejno osiada w Zurychu i Paryżu, centrala jednakowoż pozostaje w dalszym ciągu w stolicy Rosji. Mniej więcej 60 proc. propagowanego materjału jest fabrykowane w samej Moskwie we wszystkich językach świata. Przez szerzenie. zdjęć fotograficznych, ilustrujących wysiłek sowieckiego przemysłu, sowieckich zbrojeń, sowieckiej armji, sowieckiego gospodarstwa rolnego i t. d. Komitet usiłuje odwrócić uwagę od faktu, o którym nie wszyscy jeszcze wiedzą, że olbrzymia większość społeczeństwa rosyjskiego nietylko nie bierze udziału w tej „radosnej twórczości“ lecz przeciwnie przez nią właśnie idzie powoli ku ruinie. Niestety nie wszyscy nawet wśród inteligencji oraz pośród najwybitniejszych nawet przedstawicieli świata kulturalnego różnych narodowości, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie płynie dla cywilizacji chrześcijańskiej z całej tej akcji propagandowej. Świadczy o tem chociażby to, że do „Przyjaciół Związku Sowieckiego“ należą w poszczególnych państwach znane osobistości z kół literackich, naukowych i artystycznych.

# Obniżki taryf kolejowych nie będzie.

Ministerstwo komunikacji zaprzecza wiadomościom, które pojawiły się ostatnio w prasie, jakoby od 1. czerwca b. r. miała nastąpić obniżka taryfy osobowej o 25%. Ministerstwo przeprowadza obecnie badania nad wynikami przewozowemi i finansowemi reformy taryfy, dokonanej w dniu 1. I. 1936 r., co wymaga zebrania materjałów z większego okresu czasu. Studja te mają na celu ewentualne dalsze uproszczenia opłat i ulg taryfowych, narazie jednak nawet w przybliżeniu niepodobna określić, jakie zniżki opłat normalnych mogą jeszcze nastąpić. O terminie 1 czerwca r. b. dla wprowadzenia jakichkolwiek istotnych zmian taryfy osobowej nie ma mowy, choćby tylko ze względów technicznych, sam bowiem druk około 100 miljonów biletów zajmuje kilka miesięcy czasu.

---

instytutu, świadozą o powstaniu ideowego oraz ofiarnego ruchu, którego istnienie przynosi zaszczyt najszerszym sferom naszego kraju“.

I rzeczywiście! Katolicki uniwersytet włoski nie posiada żadnych dochodów stałych i żadnych funduszów zakładowych. — Żyje i rozwija się dzięki głębokiej miłości, jaką otaczają go w podziwu godnej solidarności robotnicy i chłopi, bogaci i biedni, wykształceni i prostaczkowie, młodzi i starzy. Na listach zbiórkowych widnieją nazwiska przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Rok rocznie znajduje się obfite pokrycie ogromnych wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Co roku zaś przybywa do Medjolanu z najdalszych stron kraju coraz więcej młodzieży, by kształcić się w katolickiej uczelni. Gdy w pierwszym roku wszechnica katolicka posiadała zaledwie 107 studentów, ma ich obecnie ponad 2.000. Powiększono również liczbę wykładów. Gdy w roku 1921 było 41 profesorów, obecnie jest ich ponad 80, a ponadto liczni lektorzy, docenci i asystenci. Różne instytuty i laboratorja, seminarja i gabinety mają już ogromne naukowe pomoce. Bibljoteka uniwesytecka liczy ponad 300.000 tomów i ponad 2.000 czasopism. Uniwersytet posiada własne wydawnictwo „Societa Editore Vita e Pensiero“, wydające znaczną liczbę cennych czasopism i zbiór publikacyj, przedstawiających materjał naukowy wysokiego gatunku.

P. C.



# Znamienne wystąpienie
## wierzycieli Polsk. Banku Przemysłowego.

Jak wiadomo, nadzór nad upadłym Polskim Bankiem Przemysłowym wykonuje wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie, tam bowiem mieściła się centrala tego banku, którego działalność rozciągała się głównie na teren Małopolski. Do sądu tego wpłynęło ostatnio podanie grupy wierzycieli banku, którzy proszą o wydanie syndykom masy upadłościowej polecenia, by w najkrótszym możliwie czasie zwołali walne zgromadzenie wierzycieli.

Petenci stwierdzają, że widoki zaspokojenia nieuprzywilejowanych wierzycieli są conajmniej wątpliwe, że wszelkie sumy, uzyskane z realizacji aktywów banku, obracane są

**na pokrywanie olbrzymich kosztów upadłości,**

oraz na spłatę wierzycieli uprzywilejowanych, oraz, że koszty upadłości są niewspółmierne ani z możliwościami majątkowemi banku, ani też z celami, dla których zarząd masy upadłości został ustanowiony.

Ze złożonego sądowi podania grupy wierzycieli wynika jeszcze jedna ciekawa okoliczność. Okazuje się, że sami syndycy, których jest trzech,

**pobrali dotychczas tytułem zaliczek około 150.000 zł.**

Jest to suma bardzo poważna, jeśli się zważy, że wydanie każdego grosza z masy upadłości banku stanowi krzywdę dla wszystkich drobnych ciułaczy, którzy jak dotychczas, nie mają widoków na zaspokojenie swych pretensyj.

Drobni wierzyciele wysuwają nadto drugi zarzut: dlaczego dopiero w ostatnich czasach zainteresowały się tą sprawą

**władze prokuratorskie,**

skoro o nadużyciach na szkodę drobnych wierzycieli wiadomo już było znacznie wcześniej. W każdym razie fakty te były wiadome tym osobom, które objęły kierownictwo masy upadłości.

Wydział handlowy sądu okręg. w Warszawie wyznaczył termin jawnej rozprawy na dzień 17 b. m. — W dniu tym sąd rozpatrzy podanie wniesione przez grupę wierzycieli nieuprzywilejowanych.

Wierzyciele ci, poza zwołaniem walnego zgromadzenia i sprawiedliwym rozdziałem funduszów, domagają się

**odwołania syndyków,**

ustanowienia conajwyżej jednego z nich (ze względu na konieczności redukcji kosztów). — Nadto domagają się, by zarząd masy upadłości i każdy syndyk zosobna złożyli szczegółowe sprawozdania, oraz aby znacznie zmniejszono koszty likwidacji.

Petenci twierdzą, że syndycy są przedewszystkiem pełnomocnikami wierzycieli nieuprzywilejowanych, uprzywilejowani bowiem korzystają z ochrony samego prawa. Wobec tego syndycy mają prawo i obowiązek zaspokoić pretensje rzeszy drobnych wierzycieli.



# Opłakany bilans wyników systemu stachanowskiego.

Z początkiem kwietnia bież. roku minął pierwszy kwartał roku stachanowskiego. Z tej okazji ukazały się w prasie sowieckiej liczne artykuły jubileuszowe, zestawiające bilans dotychczasowych wyników tego osławionego systemu racjonalizacji. Z jubileuszowych artykułów nie przebija też bynajmniej zbytni entuzjazm.

„W całym szeregu gałęzi przemysłu — pisze „Prawda“ moskiewska — zaznaczył się w lutym i w marcu zamiast wzrostu produkcji tylko jej spadek. W donieckiem zagłębiu węglowem większość kopalń wogóle porzuciła stachanowski system pracy. „Biurokratyczne elementy sabotażystów — pisze moskiewski dziennik — konserwatystów, oportunistów i „urzędników“, wielokrotnie przez partję karanych ale wciąż tolerowanych — podnoszą znowu głowę“.

W innych wypadkach okazało się, że poziom produkcji obniżył się bardzo jakościowo, mimo cyfrowego wzrostu. Gdzieindziej zwolennicy systemu Stachanowa istnieją tylko na papierze, w oficjalnych sprawozdaniach zarządów fabryk. Jak widać z tych danych, bilans jubileuszowy wypada opłakanie.

# Hiszpanja wprowadza obostrzenia walutowe w obrocie z Polską.

W obrocie pieniężnym między Hiszpanją a Polską wprowadzone zostały ostatnio restrykcje walutowe. Ministerstwo poczt w Warszawie zostało powiadomione przez pocztę hiszpańską, że do Hiszpanji nie wolno wysyłać banknotów hiszpańskich bez względu na ich wartość. Polscy importerzy utrzymujący stosunki handlowe z Hiszpanją mogą spłacić swoje długi w walucie hiszpańskiej za specjalnem zezwoleniem, które wydawać będzie specjalny urząd obiegu pieniężnego w Madrycie.

—oo—

# Premje za oszczędność.

W dniu 15-go bm. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej. W wyniku tego losowania, po zł. **1.000**, otrzymają właściciele następujących książeczek: 4622 6738 11191 15757 15859 16245 19242 22377 22424 28209 29028 30033 32240 35040 35452 35698 37005 46114 46885 47133. Książeczka Serji I-ej, wylosowana dnia 15 stycznia b. r., a dotychczas nie zrealizowana: Nr. 25119.

# Ogromne transporty pomarańcz i cytryn płyną do Gdyni.

W ostatnich dniach napłynęły do Gdyni duże transporty owoców południowych, zwłaszcza pomarańcz i cytryn.

Centralna Komisja Przywozowa dokonała podziału kontyngentu przywozowego na pomarańcze hiszpańskie. Podzielono ogółem **1000 ton kontyngentu.** Z ilości tej Gdynia otrzymała 102 tony, a 898 ton podzielono pomiędzy pozostałe izby i organizacje, wchodzące w skład Centralnej Komisji Przywozowej.

W tych dniach spodziewany jest w Gdyni **większy transport cytryn syryjskich** i to w bardzo poważnej ilości, bo około 20.000 skrzyń. Część tego transportu przeznaczona jest dla Łotwy, większość jednak należy do importerów polskich, którzy już posiadają pozwolenia przywozu na ten towar.

—ooo—

# Transport koleją
## nie wytrzymuje kalkulacji.

Jak donosi prasa poznańska, ruch w porcie rzecznym na Warcie ożywił się z wiosną w stopniu bardzo znacznym. Szczególnie liczne są transporty zboża. Charakterystyczny jednak szczegół notuje „Nowy Kurjer“:

„**Zboże jest przywożone do portu końmi, a nie koleją.** I to nawet z dalszych stron, bo aż od Konina, Łęczycy, Brzezin. Dostawcy twierdzą, że **taryfy kolejowe są za drogie i że całkowicie im się nie kalkuluje dowożenie zboża taborem kolejowym.** Natomiast wydatki przewozowe furmankami są minimalne. Fakt ten winien być brany pod uwagę przy kalkulowaniu taryf kolejowych.

—ooo—

# Umorzenie miljonowego zadłużenia miast.

Specjalna komisja dla oddłużenia samorządów skreśla obecnie pożyczki — zaciągnięte w swoim czasie przez gminy miejskie i instytucje komunalne w bankach państwowych.

Ogółem rozłożone mają być na wieloletnie raty, bądź też częściowo całkowicie umorzone zobowiązania blisko 30.000.000 zł.

Umorzone będą w pierwszym rzędzie długi miast — najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia.

—ooo—



# Wydawnictwa ekonomiczne.

„STATYSTYKA CEN“ (KWARTALNIK). Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego. Wyszedł z druku kwartalnik „Statystyka Cen“ zeszyt 4 t. VII. 1935 r. zawierający w 9 tablicach według jednolitych wskaźników pogląd na ceny hurtowe, ceny detaliczne i koszty utrzymania w Warszawie, koszty żywności w miastach i ich porównanie, ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym, ceny bydła na targowiskach miejskich oraz ceny miejscowe płacone producentom za ziemiopłody, inwentarz i produkty żywnościowe zwierzęce. Dzięki jednolitemu układowi tego wydawnictwa ułatwiona jest orjentacja i możliwość porównania cen kwartału ostatniego z poprzednim.

# Humor.

**Praca umysłowa!** — Niech pan pamięta! Nie pracować umysłowo!

— Ależ panie doktorze, a moja powieść?..

— Oh, może pan śmiało dopisać do końca.

**Praktyk.** Przy spisywaniu ewidencji wachmistrz zapytuje obandażowanego rekruta:

— Żonaty?

— Nie, tylko uderzyłem się w głowę o futrynę.

# Wznowienie dawnej tradycji w Anglji.

Tegoroczne uroczystości wielkoczwartkowe w katedrze Westminsterskiej różniły się od uroczystości lat ubiegłych tem, że po raz pierwszy od wielu lat **wziął w nich udział osobiście król Edward VIII**, który zgodnie z prastarym zwyczajem wręczył starcom zebranym w katedrze tradycyjną jałmużnę w postaci srebrnego pensa w białym skórzanym woreczku. Monety te bite na ten cel specjalnie przez mennicę londyńską, posiadają wielką wartość kolekcjonistyczną.

Zwyczaj każe, że król obdarowuje tylu starców, ile liczy lat. W tym roku przygotowano dary dla **42 mężczyzn i 42 kobiet.** — Z liczby tej jednak zjawiły się w katedrze tylko 43 osoby obu płci, reszta zaś nie mogła spowodu zbyt podeszłego wieku lub choroby opuścić swego mieszkania. Zostali oni obdarowani w imieniu króla przez zastępcę „wielkiego jałmużnika królewskiego“, anglikańskiego arcybiskupa Canterbury. Pozatem obdarowano również 29 starców, mężczyzn i kobiet, dopełniających liczbę obdarowanych do 71, to jest tyle, ile lat liczył zmarły król Jerzy V. Osoby te były wyznaczone już poprzednio jeszcze za życia zmarłego króla.

Zwyczaj osobistego obdarowywania starców przez króla wprowadzony po raz pierwszy w średniowieczu, zaniechany został od roku 1685 za panowania króla Jakóba II-go. W 1932 roku wznowił go król Jerzy V, biorąc udział osobiście w obrzędzie tradycyjnym. Pierwotnie do ceremonjału Wielkoczwartkowego należało mycie nóg tylu starcom, ile lat liczył król. Z czasem zwyczaj ten zaniknął. Do jałmużny należały dawnicj różne dary w naturze, zastąpione obecnie darami pieniężnemi. W odróżnieniu od srebrnych pensów, dary te wypłacane są w zwykłej monecie obiegowej. Każdy z obdarowanych otrzymuje dwa woreczki — jeden z białej skóry z srebrnym pensem, drugi ze skóry czerwonej z 5 funtami w zwykłym bilonie.

Osoby, należące do orszaku królewskiego, miały zgodnie z tradycją bukiety kwiatów. Zwyczaj ten pochodzi z okresu strasznej epidemji dżumy, która w średniowieczu zdziesiątkowała mieszkańców Londynu. Wówczas wierzono, że **noszenie bukietów wonnych kwiatów chroni przed zarazą.** Król jak i jego świta przepasani byli szarfami z cienkiego, białego płótna, symbolizującemi ręczniki, w które kiedyś monarchowie angielscy w dzień Wielkoczwartkowy wycierali nogi starcom w świątyni Westminsterskiej.

# Wzrost wpływów katolickich w Holandji

Holandja liczy obecnie około 8 miljonów ludności, w tem 36.7% katolików. Przeważnie katolickiemi są obie południowe prowincje. Jest tam 5 diecezyj: Utrecht (arcybiskupstwo), Haarlem, Breda, Hertongenbosch i Roermond. W diecezji Haarlem, która obejmuje najludniejszą część Niderlandów „Starą Holandję“, znajdują się 3 największe miasta. W diecezji tej było w r. 1934 — 915.818 katolików. Niderlandy mają wystarczającą liczbę kapłanów. Seminarja duchowne są wszystkie przepełnione. Parafje, znajdujące się przeważnie pod kierownictwem kapłanów, należących do różnych kongregacyj zakonnych, cieszą się dużym rozwojem. Wielki jest zapał holenderskich katolików do popierania misyj. Nietylko w kolonjach holenderskich, ale i **na całym świecie** pracują holenderscy misjonarze.

W dziedzinie życia społecznego **katolicy w Holandji wywierają coraz silniejszy wpływ.** W czasie ostatnich wyborów do parlamentu otrzymało stronnictwo katolickie więcej niż miljon głosów. Do r. 1925 istniała w Holandji t. zw. „koalicja“ protestanckich partyj z partją katolicką, gdy chodziło o wspólną obronę przed atakami ze strony wolnomyślicieli i wrogów chrześcijaństwa. Współpraca ta jednak została przerwana, ponieważ jedna z protestanckich partyj wypowiedziała się w parlamencie za zniesieniem reprezentacji dyplomatycznej przy Stolicy Apostolskiej.

# Najwięcej rodzi się i umiera ludzi w Niemczech.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie ruchu naturalnego ludności w szeregu krajów europejskich w III kwartale ub. r. Jak wynika z tych danych, **największą liczbę urodzeń (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w Niemczech**, mianowicie 307.586 urodzeń; na drugiem miejscu znajdują się **Włochy** — 241.800 urodzeń, na **trzeciem Polska** — 225.525 urodzeń, dalej Francja — 160.185, Anglja z Walją — 155.615, Czechosłowacja — 66.838, Węgry — 48.821, oraz Holandja — 42.675 urodzeń. **W stosunku do liczby mieszkańców największą liczbę urodzeń zanotowano w Polsce**, gdzie na 1.000 mieszkańców przypada 25.4 urodzeń; we Włoszech liczba ta wynosi 22.6, na Węgrzech 21.8, w Holandji 21, w Niemczech 18.4, w Czechosłowacji 17.5, w Anglji 15.3, we Francji 15.2.

**Największą liczbę zgonów** (w liczbach bezwzględnych) **zanotowano w Niemczech — 170.739**, dalej we Włoszech — 138.235, we Francji — 136.423, w Anglji — 100.060, w **Polsce 95.738**, w Czechosłowacji 43.548, na Węgrzech 32.642, w Holandji — 15.482. Na 1.000 mieszkańców przypada na Węgrzech 14.6 zgonów, we Włoszech i Francji po 12.9, w Czechosłowacji 11.4, w Polsce 11.3, w Niemczech 10.2, w Anglji 9.8, w Holandji 7.3.

Największy w liczbach bezwzględnych przyrost ludności **zanotowano w Niemczech**, gdzie wyniósł on 136.847 osób, **następnie w Polsce** — 119.787, we Włoszech 103.565, w Anglji 55.555, w Holandji 27.193, we Francji 23.762, w Czechosłowacji 23.290 i na Węgrzech 16.174. Największy przyrost ludności w stosunku do liczby mieszkańców zanotowano w Polsce, mianowicie **14.1 na 1.000 mieszkańców**; na drugiem miejscu znajduje się Holandja — 12.8, dalej Włochy — 9.7, Niemcy — 8.2, Węgry — 7.2, Czechosłowacja 6.1, Anglja — 5.5, Francja — 2.3 proc.

—oo0oo—

## Sztandar włoski nad jeziorem Tana.



Oddziały włoskie dotarły już do jeziora Tana, które od samego początku wojny włosko-abisyńskiej było ośrodkiem zainteresowania w Anglji. Wody tego jeziora zasilają bowiem Nil, decydując w ten sposób o użyźnieniu angielskiego Sudanu, a następnie całego niemal Egiptu. Zdjęcie powyższe zostało dokonane w okolicy Bar Dar, gdzie Biały Nil wypływa z jeziora Tana.



# Kryzys nie zaszkodził prasie w Anglji.

Prasa w Anglji jest bardziej żywotna i wkorzeniona niż w innych krajach europejskich. Wpływa na to poczęści i posiadanie przez nią olbrzymiego „hinterlandu“ poza metropolją w postaci krajów i dominjów, gdzie panuje język Anglo-Sasów. Podstawą jednak i to solidną rozwoju prasy angielskiej jest jej **dobra organizacja i mocne oparcie finansowe.** Świadczą o tem olbrzymie nakłady nietylko dzienników, ale i tygodników, świadczy też ciągły wzrost liczebny w ostatnich czasach towarzystw i spółek wydawniczych. Według statystyki, opracowanej przez związek wydawców pism codziennych i perjodycznych, **w latach 1925—1935 powstało 740 nowych spółek wydawniczych.** Kapitały inwestowane w tych przedsięwzięciach szacują na sumę około 30 miljonów funtów, t. j. trzy czwarte miljarda złotych!

## Ucieczka 5 więźniów z Guyany.

5 więźniów zdołało na małej łodzi zbiec z kolonji karnej Saint Lauret du Maroni we francuskiej Guyanie. — Jak donosi „Le Petit Journal“, zbiegowie wylądowali na angielskiej wyspie Trinidad, jednak tamtejsze władze policyjne wsadziły zbiegów na żaglówkę, zaopatrzyły w żywność i **poleciły im wyruszyć na pełne morze.** O zbiegach brak jakichkolwiek dalszych wiadomości.

—00—

## Zjazd Zakładów Teologicznych w Polsce

Pod protektoratem Ks. Biskupa Teodora Kubiny rozpoczął swe obrady w dniu 15 b. m. w **Częstochowie** Zjazd przedstawicieli Zakładów Teologicznych w Polsce. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. na Jasnej Górze, odprawioną przez Ks. Biskupa Kubinę. Po inauguracji obrad rozpoczęły się prace sekcyj: filozofji, Pisma św., historji Kościoła, homiletyki i patrologji, pedagogiki i katechetyki, teologji dogmatycznej, teologji moralnej, prawa kanonicznego, teologji ascetycznej, liturgiki, teologji pasterskiej. Obrady zjazdu, w którym bierze udział około **stu księży profesorów**, potrwają trzy dni, od 15 do 17 b. m. włącznie. (KAP.)

# Ku zjednoczeniu masonerji z komunizmem.

W dniach od 8 do 13-go b. m. odbywał się w Pradze Międzynarodowy Kongres Wolnomyślicieli. Był to skolei 24 kongres w ciągu 25 lat istnienia Międzynarodówki Wolnomyślicieli. — W zjeździe wzięli udział przedstawiciele 12-tu państw. Z Rosji Sowieckiej przybyła specjalna delegacja „bezbożników wojujących“ z prof. Łukaczewskim naczele. Delegat czechosłowacki dr. J. Klima wygłosił referat o „moralności czechosłowackiej“, nauczyciel J. Korejs z Pragi o reformie szkolnictwa i ustawach szkolnych, J. Hoving z Haagi o prześladowaniach żydów, dr. Milja z Pragi, Jansen i Calperin z Paryża o wspólnej akcji przeciw faszyzmowi i wojnie, dr. Schacherl z Berna o naukach przyrodniczych i religji, wreszcie prof. Łukaczewski z Moskwy o działalności „wojujących bezbożników“ w Z. S. R. R. Przewodniczący kongresu, Belgijczyk dr. M. Termagne, położył w swem końcowem przemówieniu wielki nacisk na **opanowanie szkoły przez wpływy wolnomyślicielskie i ujęcie wychowania w tym duchu. Głównem zagadnieniem zjazdu była kwestja złączenia dwóch międzynarodówek wolnomyślicieli: międzynarodówki „demokratycznej“** (masońskiej) **z międzynarodówką „proletarjacką“** (komunistyczną). — Projekt ten popierali gorąco przedstawiciele sowieccy.

## Wznowienie dochodzeń przeciw dyrektorom banku Anglo-Polskiego.

Sensacyjny zwrot nastąpił w sprawie dwóch dyrektorów banku anglo-polskiego w Warszawie, przeciwko którym wpłynęła skarga ze strony współwłaścicieli olbrzymiej kamienicy przy ul. Szopena 1. Dyrektorów tego banku **Clarka** i **Templina** oskarżyli właściciele kamienicy, iż wskutek podstępnych tranzakcyj **spowodowali sprzedaż zabezcen objektu wartości blisko 1.500.000 zł.** Przeciwko obu dyrektorom wszczęto śledztwo, lecz umorzono je, gdyż sędzia śledczy uznał, iż tranzakcje te nie nosiły charakteru przestępczego. Pełnomocnik wywłaszczonych z mienia właścicielek domu **wystąpił** ze skargą do karnego sądu okr. Sprawę tę rozpatrywano na posiedzeniu niejawnem i sąd postanowił uchylić decyzję umarzającą postępowanie przeciwko obu dyrektorom **i nakazać wznowienie śledztwa.** Dyrektor Clark stoi na czele jednej z najpoważniejszych instytucyj finansowych w Polsce, zaś dyrektor Templin, który wyjechał w międzyczasie na Łotwę, kieruje bankiem angielskim w Rydze.

## Stowarzyszenie Katolickich Artystów Plastyków — „Ars Christiana“.

Przy Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej **w Warszawie** powstało Stowarzyszenie Katolickich Artystów Plastyków „Ars Christiana“. Stowarzyszenie stawia sobie za cel **indywidualne i zbiorowe szerzenie zasad katolickich za pomocą tworzenia i propagandy dzieł sztuki chrześcijańskiej.** Członkowie jego projektują i wykonują prace w duchu katolickim z dziedziny dekoracji i architektury wnętrz, sprzętów i utensyljów kościelnych, obrazów i rzeźb rzeczy poświęconych i dewocjonalji. — Adres: Dom Katolicki imienia Piusa XI, ul. Nowogrodzka nr. 49.

## Z kroniki żałobnej.

### Ś. p. ks. Leon Birnbaum.

W pełni sił męskich odszedł śp. ks. Birnbaum, prefekt szkoły im. Królowej Barbary w Bochni, jako **ofiara służby kapłańskiej.** Mimo silnej grypy przyszedł do kościoła paraf., by pomóc w spowiedzi wiernych w „gorącym okresie“ przedwielkanocnym i nabawił się śmiertelnej choroby, która w ciągu kilku dni zmogła jego silny organizm.

*

Śp. ks. B. urodził się 27 czerwca 1886 r. we Lwowie. Studja ukończył (1896—1905) w Krakowie i tutaj zapisał się na wydział filozoficzny U. J. W r. 1906 przeniósł się na teologję do Tarnowa i tam otrzymał w roku 1910 święcenia kapłańskie. Pracował na kilku placówkach duszpasterskich do r. 1920. Wówczas to jako ochotnik zgłosił się do wojska polskie go, odbył **kampanję bolszewicką**, zdobywając **Krzyż Walecznych**. Od r. 1923 spełniał obowiązki katechety w Bochni z wielką gorliwością i poświęceniem. R. i. p.

*

Pogrzeb śp. ks. Birnbauma odbył się dnia 16 bm. w Krakowie. Kondukt żałobny prowadził z kościoła Księży Misjonarzy na Nowej Wsi ks. prałat dr. Józef Lubelski, a następnie ks. infułat dr. Józef Kulinowski. Mowy żałobne wygłosili: ks. prefekt Dobrzański (w kościele) i p. Lohn — w imieniu nauczycielstwa — nad grobem. Władze szkolne reprezentował p. insp. dr. Górny, m. Bochnię p. burmistrz Pacuła.

## Z kraju i ze świata.

**ZA OSZCZERSTWO, RZUCONE NA ŻONĘ MIN BECKA,** sąd karny w Białej skazał rolnika J. Konioza ze Szczyrku na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Drugiego oskarżonego Marka, sąd uniewinnił. Oskarżeni na rozprawie oświadczyli, że absolutnie nic nie pamiętają, gdyż byli pijani i gawędzili w szynku.

**B. PREMJER PROF. DR. BARTEL** zgłosił rezygnację ze stanowiska wiceprezesa Rady Fundacyjnej i członka zarządu Fundacji Kórnickiej.

**W WIĘZIENIU DLA DŁUGOTERMINOWYCH SKAZAŃCÓW W RAWICZU** wybuchły zamieszki, wywołane przez grupę więźniów skazanych na ciężkie kary. Zamieszki zostały zlikwidowane a winnych pociągnięto do odpowiedzialności. Dwóch więźniów uniewinniono, a trzech skazano na kary po aresztu 6 miesięcy.

**W WARSZAWIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES KOMUNISTYCZNY** przeciwko 26 wywrotowcom z inżynierem Pinkusem Finderem na czele. Na ławie oskarżonych zasiadło 11-tu mężczyzn i 15 kobiet, przeważnie wyznania mojżeszowego. Finder uprawiał działalność wywrotową nietylko w Polsce, jeździł bowiem po Europie, posługując się fałszywym paszportem. Śledztwo w tej sprawie trwało dwa lata i objęło 5.000 stron akt. Powołano 80 świadków.

**NIEWYKRYCI ZŁOCZYŃCY USIŁOWALI PODPALIĆ** gmachy prefektury w Nantes, Quimper i w Rennes. Przeważnie posługiwano się w tym celu butelkami, wypełnionemi fosforem, które wrzucano przez okna. Prasa wyraża przypuszczenie, że zamachy te są dziełem organizacji autonomistów bretońskich „Gwann-ha-du", który wystosowali przed kilku tygodniami do ministerstwa oświaty list z pogróżkami, domagając się nauki języka bretońskiego w szkołach.

**KOŚCIÓŁ WYGRAŁ PROCES Z RZĄDEM JUGOSŁOWIAŃSKIM.** Sąd najwyższy w Białogrodzie rozstrzygnął, że majątki i szkoły, zabrane przed 12 laty Kościołowi katolickiemu przez władze administracyjne, winny być oddane spowrotem władzom kościelnym.

**SAMOLOT PASAŻERSKI,** kursujący na linji Medjolan—Turyn, spowodu mgły, spadł i rozbił się. 7 pasażerów zabiło się na miejscu.

## Ogólno poiski Zjazd Sodalicyj Marjańskich Akademiczek

**obradował będzie w Krakowie.**

W sobotę rozpocznie w Krakowie obrady wielki, ogólnopolski zjazd **Sodalicyj Marjańskich Studentek wyższych uczelni polskich.** Inauguracja zjazdu nastąpi w sobotę, 18 b. m. w auli Uniw. Jag. o godz. 11. Równocześnie ze zjazdem odbędą się **uroczystości jubileuszowe z okazji 30-lecia Sodalicji Marjańskiej Akademiczek krakowskich.** Nad zjazdem i uroczystościami jubileuszowemi przyjęli protektorat **Ks. Metropolita Sapieha, oraz Rektor Un. Jag. prof. Maziarski.** Organizatorki zjazdu zapraszają do wzięcia udziału w inauguracji sfery katolickie Krakowa. W ramach inauguracji **prof. Un. Jag. ks. dr. K. Michalski** wygłosi odczyt p. t. **„Wiedza jako składnik ideału katolickiego".**

## Kiedy będzie widzialna

**nowa planetka o polskiej nazwie?**

W drugim tygodniu maja br. będzie w przeciwstawieniu ze słońcem, a więc i **w okresie najlepszej widzialności,** nowa planetka nr. 1352 **o polskiej nazwie „Wawel",** nadanej jej w porozumieniu z obserwatorjum krakowskiem z inicjatywy odkrywcy, belgijskiego astronoma **dr. Arenda.** Orbita nowej planetki, odkrytej w r. 1935, obliczona została przez asystentkę obserwatorjum krakowskiego p. **Stankiewiczównę.**

## Sport

### Jędrzejowska pokonała Horn, a Hebda Kukuljevica.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Atenach Polacy odnieśli dwa sukcesy. — **Jędrzejowska** w środę walczyła w półfinale gry pojedyńczej pań z doskonałą tenisistką niemiecką **Horn,** bijąc ją 6:2, 2:6, 6:2. W turnieju o puhar króla Jerzego **Hebda** odniósł również sukces w postaci zwycięstwa nad czołowym tenisistą Jugosławji **Kukuljevicem** w trzech setach 6:4, 3:6, 10:8.

———oo———



# Ponowne rozbicie rękodzieła krakowskiego.

Przed kilku miesiącami powitaliśmy gorąco, z wielkiem zadowoleniem fakt powołania do życia Związku rzemieślników krakowskich, w którym połączyły się poważnione do niedawna różne odłamy mieszczańsko-rękodzielnicze i przystąpiły do wspólnej pracy nad odbudową zrujnowanej prawie doszczętnie ekonomicznie i politycznie warstwy średniego stanu w naszem mieście.

Na czele Związku, który znalazł siedzibę w historycznym pałacu hr. Tarnowskich, przy ul. Sławkowskiej, stanęli najpoważniejsi przedstawiciele cechów krakowskich pod przewodnictwem znanego przemysłowca i obywatela p. W. Wajdy. Podjęto natychmiast **szereg prac w różnych dziedzinach, bezpośrednio z życiem rękodzieła związanych.** Szczególnie zaś zwrócono uwagę na konieczność najrychlejszego zorganizowania **pomocy kredytowej dla rzemiosła,** które, po znanem bankructwie „Banku Wolnego" i likwidacji innych drobnych instytucji kredytowych, znalazło się w położeniu bardzo przykrem, zwłaszcza wobec konkurencji żydowskiej, posiadającej w bez procentowych kasach kredytowych doskonałe oparcie. W tym celu poczyniono wszelkie wstępne przygotowania do założenia przy Związku rzemieślników **spółdzielni kredytowej, opartej o jedną z większych instytucji finansowych.**

W ciągu tych prac okazała się potrzeba **zmiany statutu Związku,** którą przygotowano i uchwalono oraz przedłożono Województwu do zatwierdzenia. W tym momencie rozpoczęły się niesamowite intrygi, które doprowadziły najpierw do tego, że zatwierdzony przez władze statut dostał się do rąk jednostki nieuprawnionej do zastępowania Związku, następnie zaś wytworzono taką sytuację, w której grono najpoważniejszych i najbardziej niezależnych mieszczan-rękodzielników z prezesem p. W. Wajdą naczele, widziało się zmuszonych **do ustąpienia z Zarządu i wystąpienia ze Związku.** Brzydkie intrygi, inspirowane z różnych stron, w szczególności zaś z prezydjum i biura urzędowej reprezentantki rękodzieła. Izby rzemieślniczej, zakłóciły harmonijnie podjętą pracę i spowodowały prawie zupełne **rozbicie związku rzemieślników krakowskich,** z którego wystąpiła już, jak nas z pewnego źródła informują połowa członków, co najważniejsze, reprezentujących bardziej niezależne i do samodzielnej pracy publicznej uzdolnione czynniki. Podjęte próby załagodzenia wewnętrznych tarć i zażegnania rozbicia, wskutek wmieszania się obcych elementów, niedały żadnego pomyślnego wyniku, przeciwnie, istniejące różnice jeszcze pogłębiły, gdyż ujawniły metody działania, w żadnej organizacji społecznej niedopuszczalne. Wobec niemożliwości dalszej współpracy. Jak nas informują, grupa, która wystąpiła ze Związku zamierza utworzyć własne stowarzyszenie, zrzeszające polskich, chrześć. rękodzielników i mieszczan nie ulegających różnym postronnym wpływom, mających na celu przedewszystkiem podniesienie materjalne i społeczne stanu rzemieślniczego.

Społeczeństwo polskie naszego miasta, które w konsolidacji katolickiego rękodzieła i mieszczaństwa widziało zadatek odrodzenia się życia społecznego w Krakowie, niewątpliwie bardzo surowo potępi tych, którzy dla ambicji osobistych i pobocznych celów przyłożyli rękę do rozbicia wiele obiecującej, bardzo pożytecznej instytucji, zasiali ferment i niezgodę wśród krakowskiego mieszczaństwa, dając gorszący przykład krajowi. **(h).**

———*———

# Dwie ofiary wybuchu w fabryce smarów

W ostatnich dwóch dniach na terenie Krakowa zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. W czwartek rano przybył do nich jeszcze jeden, a mianowicie w fabryce farb i smarów „Merkur", przy ul. Mogilskiej, nastąpił **niespodziewany wybuch gazów,** ulatniających się z wyrabianych smarów. Nagromadzone gazy zapaliły się, skutkiem czego dwaj młodzi robotnicy, **22-letni Józef Kopczyński** (Krucza 3) i **20-letni Wład. Haber** (Mogilska 106) ulegli **poparzeniom twarzy, szyi i rąk.** W stanie poważnym odwiózł ich wezwany lekarz Pogotowia rat. do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

# Nowa fala strajków w Krakowie i okolicy.

Przed kilku tygodniami przez fabryki Krakowa i okolicy przeszła **fala strajków,** która wygasła, przy akompanjamencie bolesnych wypadków „poniedziałkowych". — Zdawało się, że w świecie pracy nastąpi uspokojenie. Tymczasem ostatnio obserwujemy nawrót fali strajkowej. Zaczął się on od **strajku okupacyjnego w odlewni Imergluecka.** Pisaliśmy już o nim. W tych dniach zastrajkowało **250 robotników fabryki wyrobów cukierniczych Pischingera.** Strajk ma charakter okupacyjny. Robotnicy zaprotestowali w ten sposób **przeciw zredukowaniu 25 osób.** Proponują oni dyrekcji fabryki **pracę przez 5 dni w tygodniu zamiast 6, pod warunkiem, że wypowiedzenia zostaną cofnięte.** Strajki objęły również fabrykę **„Agrotechnika"**, fabrykę **„Bosko"** (naczynia metalowe), oraz w okolicy Krakowa **młyn Lelity w Bieńczycach i kamieniołomy w Regulicach.** Strajk w młynie bieńczyckim został szybko zlikwidowany.

# Za strzały na ulicach Krakowa stanął przed Sądem.

W sierpniu ub. r. policja krakowska rozpoczęła poszukiwania za 23-letnim **Marjanem Sasimem,** młodzieńcem, który rozminął się nie jeden raz z prawem. Poszukiwany nie ukrywał się zbytnio, to też kilkakrotnie natrafili na jego ślad policyjni wywiadowcy, gdy jednak chcieli go aresztować, **Sasim zasypywał ich gradem kul rewolwerowych.** Od strzałów bandyty odniósł rany, na ul. Dietlowskiej, **W. Tosza** (przestrzelenie lewe ramię) i w okolicy „Cichego Kącika" **M. Tokarz** (przestrzelenie lewego uda). Pozatem Sasim, uciekając przed wywiadowcami, sterroryzował rewolwerem woźnicę piekarskiego i kazał mu podciąć konia i w ten sposób dopomóc w ucieczce. Ostatecznie **Sasim,** wraz ze swym wspólnikiem **Mich. Sikorskim,** wpadł w ręce policji i zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. **Do winy się przyznał.** Wyrok na niego zapadnie w piątek.

—— o-0-o ——

## Kronika krakowska.

**KWIECIEŃ:**

17. Piątek. Św. Roberta.
Wschód słońca 4.35, zachód 18.36.
Długość dnia 13 godzin i 54 min.
18. Sobota. Św. Apolonjusza.
Wschód słońca 4.33, zachód 18.38.
Długość dnia 13 godzin i 58 min.

———ooo———

**NIEISTNIEJĄCE BUDOWLE KRAKOWSKIE,** jak dawno zburzone kościoły, średniowieczne klasztory, kamienice, obwarowania — będą mogli oglądać Krakowianie i **przyjezdni** na wystawie "Stary Kraków", **organizowanej** w ramach „Dni Krakowa". Niektóre z **tych** widoków **przedstawiają się rewelacyjnie nawet dla znawców i badaczy starego Krakowa.** — Dalsze zgłoszenia jakichkolwiek widoków dawnego Krakowa i jego zabytków przyjmuje codziennie Komitet Wystawy **„Stary Kraków",** ul. Sienna 16.

**W CZTERECH JĘZYKACH — angielskim,** francuskim, niemieckim i polskim **prowadzona** jest propaganda „Dni Krakowa" **zagranicą.** W językach tych wydano szereg **ulotek, afiszów,** oraz broszur propagandowych. **Syndykaty** dziennikarzy różnych krajów **otrzymały** do dyspozycji artykuły propagandowe, oraz obfity materjał informacyjny.

**PROCES, W KTÓRYM ZEZNANIA OSKARŻONYCH TRWAJĄ DRUGI MIESIĄC.** Rozprawa kupców krakowskich, oczywiście izraelitów, oskarżonych o **nadużycia** celne, przy sprowadzaniu owoców południowych, przybiera coraz większe **rozmiary.** Mimo, że proces rozpoczął się 10 marca do tej pory trybunał nie ukończył **przesłuchiwania oskarżonych,** z których każdy miał bardzo wiele do powiedzenia. **Obecnie przesłuchiwany** jest ósmy oskarżony **Wład. Datko** b. zastępca kierownika urzędu celnego w Krakowie.

**NIEZWYKŁY POMYSŁ ZŁODZIEJSKI.** — W nocy na 15-go b. m. **niewykryci** na razie sprawcy wybili od strony podwórza **dziurę** w murze do sklepu towarów bławatnych Reginy Rosenfeld, przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 52 i przy pomocy drutu otworem tym wyciągnęli ze sklepu około **20 sztuk różnej materji, ogólnej wartości 600 zł.**

———ooo———

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**ZJAZD EUGENICZNY.** W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się w Krakowie **zjazd delegatów Polskiego Tow. Eugenicznego,** oraz walne zgromadzenie **tej organizacji.** Obrady będą się odbywały w **salach Tow.** przy ul. **Dunajewskiego 5.** Na zjeździe wygłoszonych zostanie szereg **referatów, dotyczących** między innemi ustawy **eugenicznej,** oraz sprawy sterylizacji (!).

**IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.** Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie **zawiadamia,** że podania o przywóz z **zagranicy towarów** reglamentowanych z kontyngentów **na okres** maj—czerwiec br. przyjmować **będzie w czasie do** 18 bm. Podania dotyczyć **mają przywozu towarów** z Anglji, Belgji, Holandji, **Finlandji, Szwajcarji,** Szwecji, Norwegji, U. S. A.

———*———

### TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Piątek o godz. 19.15: "Pierwszy Legjon".
Sobota: „Wielki Fryderyk".
Niedziela popoł.: „Matura"; — wiecz.: „Wielki Fryderyk".

**ŚWIT:** „Straszny dwór".
**WANDA:** „Bounty".
**APOLLO:** „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
**SZTUKA:** „Zew krwi".
**PROMIEŃ:** „Baron cygański".
**UCIECHA:** „Wiedeń miasto moich marzeń".
**STELLA:** „Karjera" (Marta Eggerth).
**ADRIA:** „Epizod".
**CAPITOL** (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
**DOM ŻOŁNIERZA:** Od 14—17 bm.: „Śluby ułańskie".
**BAGATELA:** Rewja „Hallo tu miłość", z H. Ordonówną i z Igo Symem.

———o-0-o———

**„DOŻYWOCIE" AL. FREDRY Z LUDWIKIEM SOLSKIM** będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. Solskiego.

———*———

## Odczyty.

**KRÓLOWA BONA SFORZA.** W sobotę 18 bm. o godz. 18-ej w domu im. Hussarzewskich (ulica Straszewskiego 27, I. p.) wygłosi odczyt **dr. Wł. Pociecha** na zebraniu Tow. Historycznego. **Goście mile widziani.**

**PRĄDY NIEPODLEGŁOŚCIOWE W DAWNEJ GALICJI.** Na powyższy temat mówił będzie na zebraniu krak. Koła T. N. S. W., **Gołębia 6, prof. Wł. Trybowski,** w sobotę 18 bm. o godz. 19.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

JÓZEF BRANECKY. 13

# Frater Johannes

**powieść historyczna.**

Świadom swej wartości a zarazem wielkości powierzonego mu zadania, teraz stał się jakoś mowniejszy. Głęboki głos napełniał wielką salę i naprężył uwagę wszystkich.

— Generose iudex! Spectabiles domini! — pozdrowił obecnych panów. Oczy wszystkich obróciły się na niego.

— Dziesiątego lipca zawiał do nas pierwszy słuch o niebezpieczeństwie, grożącem nam od Turków. Nazajutrz już obradowaliśmy w tej sprawie. Świetny Magistrat poruczył mnie i panuŁyPtiz?egachl'im?ju lice Trenczyna jeszcze przed świętą Małgorzatą (13. VIII), wyszukać najdogodniejsze miejsce pod szańce i przedstawić wnioski. Uczyniliśmy tak i przedstawiliśmy plan zbudowania dwu szańców: górnego i dolnego. Świetny Magistrat plan nasz przyjął. Górny, bliżej miasta, wyznaczyliśmy od bramy miejskiej na 525 kroków. Ma on mieć 620 kroków i ciągnąć się od Brzeziny po Wag. Dolny szaniec od górnego o 640 kroków, długi na 925 kroków, ciągnie się również po Wag od Brzeziny. Wykonanie roboty powierzył Świetny Magistrat 15 lipca mnie, jako mistrzowi cechu murarskiego, jako że na pracy tej się rozumiem i byłem wojakiem.

— I dobrym wojakiem — dopełnił jego słowa burmistrz, co inni panowie skłonem głowy przyjęli do wiadomości.

Przy tej uwadze zatrzymał się mowca, a schylając wielką głowę, czarnym bujnym włosem pokrytą, szukał myśli, na której stanął. Wnet sobie przypomniał.

— Robotę zaczęliśmy drugiego dnia i pracowało od początku 1200 robotników na zmiany — dniem i nocą. W pracy zajęci byli chudacy, z miasta i spod Trenczyna. Roboty wykonaliśmy. Pozostanie do wykonania gdzieniegdzie poprawki, ale to już drobnostki. Każdy szaniec ma 3 metry szeroką, silną ścianę, okutą bramę, a wysoką na 5 metrów równo, jak szaniec.

Znakomite dzieło — wtrącił senator Bohusz. — Wczoraj je obejrzałem dokładnie. Przez tę barykadę do miasta nieprzyjaciel żyw nie wejdzie.

— Ale on tu wejdzie! — zauważył dowcipnie mądry Michał Vranay, notarius miasta. On był miejskiej rady rozumem i z powołania i z doświadczenia. Nie zaniedbał nigdy przy sposobności rzucić uwagi, która czasem nawet rozgniewała panów senatorów, ale słuszności nigdy mu nie mogli odmówić. Tak też i teraz nikt mu nie odparł.

Jednak senator Lipski nie dał sobie przeszkodzić i mówił dalej.

— Za powinność sobie poczytuję zauważyć, że za drugą stroną szańców są moczary i stawiska, trzebaby je usunąć, aby wrogom nie dały ukrycia.

— O bagnach mam wniosek gotowy — przerwał burmistrz — i jeszcze dziś wam go przedstawię. Ale proszę dalej!

— Nie mam więcej nic do powiedzenia. Według sił naszych wykonaliśmy wszystko, co było możliwe. Bezpieczeństwa i ochrony pewnej jednak oczekiwać możemy tylko od Boga.

Skończył przemówienie i z ulgą odetchnął. Tak długiej mowy jeszcze nigdy nie wypowiedział. Silna stolica odezwała się trzaskiem, kiedy na niej siadał.

Do głosu stanął iudex miasta.

— Spectabiles domini! W imieniu miasta rodzin naszych, dzieci i wszystkich obywateli wyrażam wdzięczność urodzonemu panu senatorowi Lipskiemu za wielkie dzieło i proszę go by czuwał i nadal nad bezpieczeństwem miasta i nad cichym spokojnym snem nas wszystkich.

Przemówić chce spectabilis dominus Jacobus Bohusz! Proszę!

Powstał mąż około 50 lat wieku. Na czerwonej twarzy promienieje dobrobyt i zamożność. Długie, gęste, koło uszu już przysiwiałe włosy spadają mu na ramiona, a gdy ruszy głową, włosy jak delikatny cień towarzyszą ruchom. Iskrzące oczy zdradzają temperament prędki i skory do wybuchu. Czoło ma głęboko zmarszczone. Ostry wyraz twarzy łagodzi siwiejąca broda i wąsy, które charakterystycznej słowackiej twarzy przydają coś z majestatu. Wysoki, najwyższy między obecnymi. Gdy wstanie muszą dźwignąć głowy, aby mu spojrzeć do oczu.

— Generose domine iudex! Spectabiles domini! — zwraca się z przemową do panów, przez chwilkę sposobi sobie gardło, namyślając się, jak zacząć. Nie trzeba nam się jednak bać o jego wymowność. Myśli ma zawsze skupione.

— Znana skromność szlachetnego pana senatora Daniela Lipskiego wstrzymała go od szerokiego przemówienia o pracy swego rozumu i swoich rąk, o wzniesieniu tych nasypów. Była to praca ogromna. Wały są u podstaw 8 m, a w górze 5 m. szerokie, wysokie zaś 5 m. Pan senator wspomniał tylko o ich długości.

Świętny Magistracie! Tę robotę przyrównałbym do budowy piramid w Egipcie, z tą różnicą, że tam aż do omdlenia pracowali wszyscy za jednego, a tutaj pracowaliśmy za siebie, za miasto i za wszystkich obywateli.

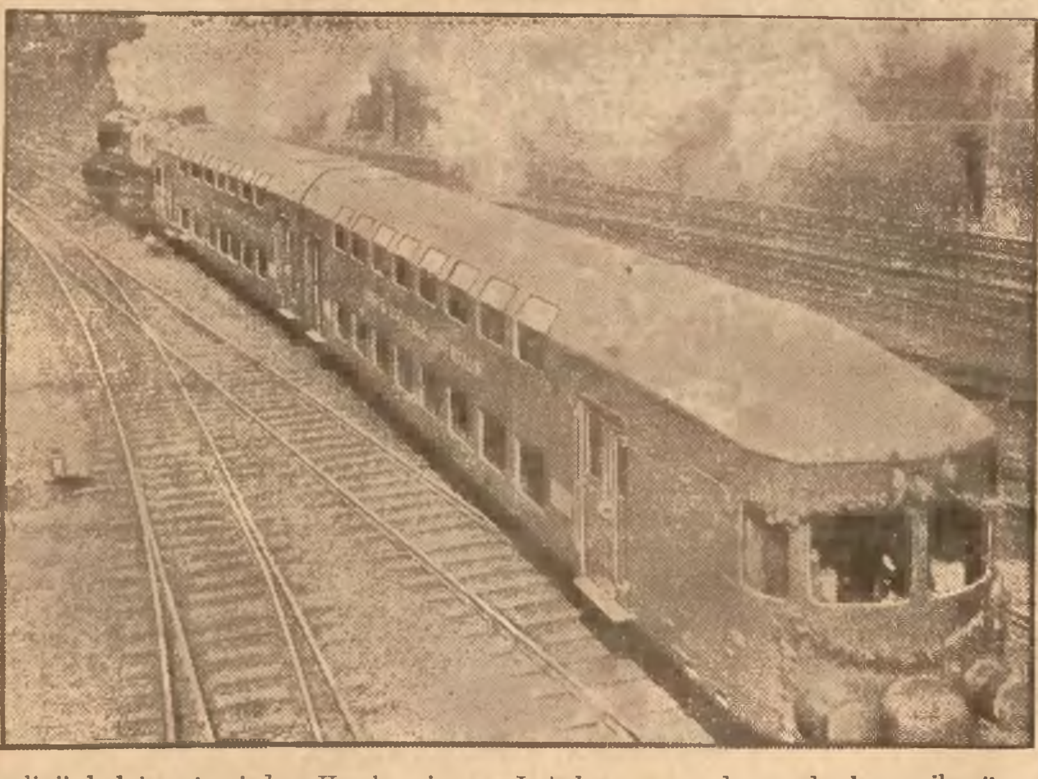
Uważam za swoją powinność zaznaczyć — a proszę wpisać to do protokołu, niech się dowiedzą nasi potomni — że przez ten czas, przez półtrzecia miesiąca, czakan, łopata, taczki nie stanęły, ciągle w obrotnych rękach trenczyńskich ludzi. Chcę podkreślić że obywatelstwo z miasta i okolicy, zwłaszcza warstwa uboga, kopali, zwozili glinę, czarną ziemię, od rana do wieczora, a druga część od zmroku do świtu, bez wytchnienia, morzeni głodem i pragnieniem, nierzadko półżywi od skwaru słonecznego. Gdyby ich nie rozpalała miłość do tego miasta, do obtarganych biednych dzieci, nie byłoby różnicy między nimi a niewolnikami, helitami, którzy padali i umierali pod ciężarem kamieni.

Raczcie powstać, szlachetni panowie i uczcijcie pamięć tych ośmiorga, tak zwanych bohaterów ciężkiej pracy, trzech niewiast i pięciu mężów, którzy od żaru słonecznego, przeciążenia a może i głodu pomarli.

Tu wszyscy obecni powstali, a Bohusz mówił dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Dwupiętrowy pociąg.



Na linji kolejowej między Hamburgiem a Lubeką wprowadzono do komunikacji pociąg, składający się z dwu tylko wagonów. Wagony posiadają po dwa piętra, złączone ze sobą wewnątrz schodami. Długość każdego wagonu wynosi 46 m. a w jednym wozie może pomieścić się 300 osób. Szybkość pociągu dochodzi do 130 km. na godz.

## Humor.

**WEDLE STAWU GROBLA.** — Panie — portjer w domu towarowym — przecież pan wsiadł do windy ciężarowej! Czy pan nie umie czytać?

— Uspokój się pan, ważę 180 kilo!

**W sądzie.** — Na rozprawę główną trzeba będzie wyznaczyć dwa dni.

— Czyż aż tylu świadków staje z obu stron?

— Nie tylko trzech! Ale wszyscy trzej jąkają się!

**Zły uczeń.** — Panie profesorze! Czy mój syn naprawdę jest takim złym uczniem?

— Panie, z jego wiadomościami, nie jeden, ale dwóchby się obcięło na egzaminie.



Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.